

ALBO



Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztyński

str. 3



**Kolejne
zwycięstwo
Perła**

str. 6-7



**Francuzi w
Stalagu I B
Hohenstein**

str. 15



**Olsztyński
Przegląd Grup
Teatralnych
Arlekin 2011**



Regionalny Jarmark Wielkanocny

*„Wieść radosną niosą dzwony
na wsze świata grają strony,
że Zmartwychwstał Pan nad Pany
Bóg Wszchemocny, Bóg kochany.”*

*Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja"*

*Jerzy Głowacz
Przewodniczący Rady
Miejskiej w Olsztynie*

*Artur Wrochna
Burmistrz Olsztyńska*

Impreza z roku na rok prężnie się rozwija. Przybywa poważnych organizatorów, w tym roku oprócz Burmistrza Olsztyńska, Muzeum Budownictwa Ludowego i MGOK-u Jarmark współorganizował Urząd Marszałkowski w Olsztynie. Były bogate i kolorowe stoiska handlowe, wystawy, warsztaty i konkursy wielkanocne a na scenie (w plenerze i w Salonie Wystawowym) występy zespołów zaproszonych (Zespół Pieśni i Tańca „Młoda Warmia”, zespół wokalny „Pro-Forma” z Olsztyna) oraz lokalnych – kapela „Sparogi”, „Roztańczone Nutki” z Elgnowka, Przedszkole i Zespół Szkół w Olsztynie oraz Gimnazjum w Stawigudzie.

Konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną wygrała Ola Kostrzewa z Olsztyńska a na pisanek klasa IV F SP w Olsztynie.



Liekarnia

RESTAURACJA

Organizacja przyjęć
okolicznościowych:
urodziny, komunie, wesela,
spotkania biznesowe

Tylko u Nas
Zupa Ziółowa

Olsztynek
ul. Mrongowiusza 29
tel. 511 67 67 44

HIT!

Rekin w błękitnym sosie

Oferujemy smaczne dania
kuchni Polskiej i Regionalnej



Otwarte codziennie
od 10⁰⁰ do 21⁰⁰

kiernij się smakiem



studio
reklamy
wizualnej

www.fleszstudio.net

Królikowo 6, 11-015 Olsztynek

TOMEK: 605 327 849 ANDRZEJ: 510 087 555

wydruki wielkoformatowe, banery, konstrukcje
litery przestrzenne, kasetony świetlne
reklamy wolnostojące, reklamy na samochodach
plakaty, ulotki, wizytówki, gadżety reklamowe
oklejanie witryn sklepowych, NADRUKI NA ODZIEŻY
projekty graficzne, strony www

Egzamin gimnazjalny

Egzaminy były dość trudne. Zaskoczeniem okazała się duża ilość historii na teście humanistycznym. Duga część ogólnie łatwiejsza. Dobrze, że nie skupiono się na jednym przedmiocie – matematyce – a były również zadania z innych przedmiotów ścisłych – podsumowali egzamin gimnazjalny uczniowie Michał Kalapus i Michał Szydłowski z klasy III b Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku. Podobnego zdania była Aleksandra Kamińska (III e), która stwierdziła, że część humanistyczna okazała się dla uczniów trudniejsza. Jednak ogólnie testy były łatwiejsze niż testy próbne.

W dniach 12 - 14 kwietnia br. na terenie całej Polski odbywał się egzamin końcowy dla uczniów klas trzecich gimnazjum. Jest on powszechny i obowiązkowy dla wszystkich gimnazjalistów.

W Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku do egzaminu przystąpiło 144 uczniów. Gimnazjaliści pisali test humanistyczny, sprawdzający wiedzę z języka pol-

skiego, historii, wiedzy o społeczeństwie oraz plastyki i muzyki oraz test matematyczno-przyrodniczy obejmujący wiadomości z matematyki, fizyki, chemii, biologii i geografii. Trzeciego dnia sprawdzano umiejętności z języka obcego. Test z języka angielskiego pisało 65 uczniów, natomiast z języka niemieckiego 79. **Uczennica Aleksandra Radomska, zyskując**



tytuł Laureata Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego, została zwolniona z pisania części humanistycznej.

Warto zaznaczyć, że arkusze egzaminacyjne sprawdzane są przez przeszkolonych egzaminatorów z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. Z każdej części egzaminu można uzyskać maksymalnie 50 punktów, a ich liczba nie ma wpływu na ukończenie szkoły.

Wynik z egzaminu ważny jest jednak przy rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych i może być przepustką do wymarzonej szkoły średniej. Dlatego też warto zadbać o to, aby był jak najwyższy.

Kolejne zwycięstwo futbolowych Perł z Olsztynka

doskonale zaprezentowały się dziewczęta z UKS Perły Olsztynek, odnosząc zwycięstwo w V Wiosennym Ogólnopolskim Turnieju Halowej Piłki Nożnej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Olsztynka.

Zawody, w hali miejscowego gimnazjum zgromadziły na starcie trzynaście ekip. Turniej był rozgrywany w kategoriach wiekowych junierek młodszych i młodszek. Poziom reprezentowany przez zawodniczki był bardzo wysoki. Łącznie 156 zawodniczek rozegrało 28 meczów, w których strzelono 86 bramek. Przerwy wypełniły występy formacji tanecznej TiM Jurgin Dance Studio prowadzonej przez Monikę Jurgin. W kategorii junierek młodszych mistrzynie województwa Perły Olsztynek dominowały, nie przegrały żadnego swojego meczu, pokonując kolejno UKS Stomil 18 Olsztyn 2:0, UKS Dwojkę Nidzica 6:0, UKS Ząbkowie Ząbki 5:1 i remisując z UKS

Delta Nowy Staw 0:0. W spotkaniu finałowym Perły pokonały OKS Stomil Olsztyn 7 : 0. Bardzo dobrze spisały się też nasze młodszki zajmując w swojej kategorii II miejsce.

Po zakończeniu turnieju wszystkie uczestniczące w nim drużyny otrzymały nagrody rzeczowe, a trzy najlepsze w każdej kategorii puchary i medale. Przyznano również nagrody indywidualne.

Kategoria juniorki młodsze: Najlepsza Bramkarka – Laura Zakrzewska (UKS Perły Olsztynek), Najlepsza Zawodniczka – Katarzyna Pieniak (UKS Perły Olsztynek), Królowa Strzelczyń – Marcelina Imińska (UKS Perły Olsztynek) 9 bramek.

Kategoria młodszki: Najlepsza Bramkarka – Monika Sowalska (UKS Ząbkovia Ząbki), Najlepsza Zawodniczka – Monika Stefaniak (LUKS Sport z Kulturą Wydminy), Królowa Strzelczyń – Klaudia Krawczyk (UKS Ząbkovia Ząbki) 6 bramek.

Ceremonii wręczenia nagród przewodniczył Burmistrz Olsztynka Artur Wrochna gratulując zawodniczkom ich umiejętności.

Gościem specjalnym turnieju była przedstawicielka Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego - Pani Anna Wasilewska, głównym organizatorem Zbigniew Serowiński, a komentarzami oraz obsługą tablicy świetlnej zajmowali się działacze naszego klubu - Mariusz Dąbrowski, Radosław Juszczyk oraz Łukasz Han. Serdeczne podziękowania należą się, m.in. Pani Irenie Jędruszewskiej, dyrektorce

naszego gimnazjum za udostępnienie hali oraz rodzicom zawodniczek UKS Perły za pomoc w przygotowaniach, a w szczególności Państwu Szałkowskim, Dorocie Witkowskiej oraz Annie Imińskiej. Współorganizatorem turnieju był Urząd Miejski w Olsztynku. Poza Gminą Olsztynek turniej wsparli: Andrzej Szałkowski – Baza zaplecza Technicznego w Olsztynku i Firma R-Gol z Ostródy.

Najlepszy zespół grał w składzie:

KLAUDIA AUGUSTIN, KLAUDIA BAWOLSKA, MARCELINA IMIŃSKA, DOMINIKA JAWORSKA, DAGMARA KACZMARCZYK, MARTA MASALSKA, KATARZYNA PIENIAK, ANGELIKA SZĄLKOWSKA, JOANNA WITKOWSKA, LAURA ZAKRZEWSKA.

Trenerem jest Zbigniew Serowiński.



**LUBISZ GRAĆ W PIŁKĘ?
CHCIAŁABYŚ POZNAĆ NOWE KOLEŻANKI?
CHCESZ GRAĆ Z NAJLEPSZYMI
PRZECIWKO NAJLEPSZYM?
DOŁĄCZ DO NAS!
WSZYSTKIE CHĘTNE DZIEWCZYNY
(W KAŻDYM WIEKU) ZAPRASZAMY**



Zajęcia odbywają się w następujących terminach:

- wtorek, godz. 16.00 – 18.00, ORLIK w Olsztynku, ul. Górna 5
 - czwartek, godz. 15.30 – 16.30 aerobik, ul. Szkolna 9
 - piątek, godz. 16.00 – 18.00, boisko SP w Olsztynku ul. Ostródzka 2
- Więcej informacji pod nr telefonu 664 734 090

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
Zarząd klubu UKS Perły Olsztynek

Wielki problem małego kina

„W małym kinie nikt od dawna nie gra na pianinie, nie ma już seansów w małym kinie, gdzie się rozwił naszych dziadków świat.”

Fragment piosenki Mieczysława Fogga, wspólnie wykorzystany przez Grupę Rafała Kmity, doskonale odzwierciedla sytuację małych kin w Polsce. Co prawda, rynek kinematografii w naszym kraju rozwija się coraz szybciej, ale niestety - w dużych aglomeracjach miejskich. W ostatnich latach zwiększyła się liczba molochów kinowych, zwanych multipleksami, a drastycznie zmniejsza liczba mały kin. Coraz częściej rezygnuje się z prowadzenia kin jednosalowych z powodu wysokich kosztów utrzymania oraz coraz mniejszego zainteresowania wśród potencjalnych widzów, którzy preferują ogromne, kilku-salowe kina, uzbrojone w najnowocześniejsze technologie, bardziej rozbudowany repertuar, wygodne fotele oraz dobrze zaopatrzone bufet. Dodatkowo era internetu umożliwia obejrzenie prawie każdego filmu bez wychodzenia z domu.

Z jednej strony rozumiem brak zainteresowania naszym olsztyńskim kinem „Grunwald”. Kto mając możliwość wyboru między olsztyńskim multiplexem a naszym niewielkim, zaniedbanym kinem zdecyduje się obejrzeć film w Olsztynku? Można odnieść wrażenie, że nasze kino powstało jako jedno z pierwszych w Polsce i od tamtej pory nic się w nim nie zmieniło. Czy to oznacza, że nasze kino również umrze śmiercią naturalną?

Niekoniecznie! Szansą na przetrwanie dla naszego kina jest całkowita modernizacja. Jest to pomysł sprawdzony, ponieważ znalazł zastosowanie, chociażby w Małopolsce, gdzie tamtejsze kina w ramach unijnego projektu zostały

zcyfrowane. Zaopatrzenie małych kin w nowoczesny sprzęt daje mnóstwo możliwości. Przede wszystkim nie trzeba czekać na taśmy analogowe, które najczęściej docierają z dwu-trzymiesięcznym opóźnieniem. Technologia poprawia dźwięk i jakość obrazu, obniżając jednocześnie cenę biletu nawet o 50% w porównaniu z kinami w dużych miastach. Przy okazji jest to także doskonała alternatywa dla mieszkańców na spędzenie wolnego czasu.

Brzmi ciekawie? To jeszcze nie wszystko! Taki układ daje szersze spektrum możliwości. Kto powiedział, że w kinie nie można oglądać dużych, światowych imprez na żywo? Co powiedzą Państwo na Mundial, Konfrontację Sztuk Walki, inne ważne wydarzenia sportowe, kulturowe, różnego rodzaju festiwale filmów tanecznych, komediowych, animowanych, czy horrorów, a może nawet wieczór Oscarowy czy przegląd filmów w technologii 3D, lub filmów niekomercyjnych. Można wymieniać w nieskończoność. Jedynym ograniczeniem w tej materii jest tylko i wyłącznie nasza wyobraźnia.

Mało tego! Można by wprowadzić e-bilety nie tylko na seanse kinowe, ale także na pozostałe imprezy odbywające się w Gminie Olsztynek. Takie wydarzenia można by promować przed każdym seansem w kinie. Również dla gminy byłaby to darmowa reklama i promocja.

Korzyści płynące z tej inwestycji, jak widać, są ogromne. Podobnie jak środki, które na takie przedsięwzięcie trzeba wyłożyć. Do 30 kwietnia br. Polski Instytut Sztuki Filmowej przyznaje dofinansowania* na jasnych zasadach, w



ramach Programu Operacyjnego „Rozwój Kin”, do którego MGOK zamierza przystąpić właśnie w celu przeprowadzenia modernizacji. W ramach tego samego programu można otrzymać dofinansowanie także na produkcję filmową, edukację i upowszechnianie kultury filmowej oraz promocję polskiego filmu za granicą, do czego gorąco zachęcam.

Mam nadzieję, że uda się zmienić oblicze naszego kina i zachęcić Państwa do tworzenia i korzystania z oferty tej instytucji. Proszę nie zapominać, że największym atutem, jaki posiadają małe kina, jest dusza, czego z pewnością nie można powiedzieć o multipleksach, a raczej centrach handlowych.

Robert Waraksa

* więcej informacji na stronie <http://www.pisf.pl> w zakładce Dotacje



Sprawa jednego doktora

Ostatnio próbowałam zarejestrować się do mojego lekarza rodzinnego – pana Jacka Kulety. Z niemałym zdumieniem dowiedziałam się od pani z rejestracji, że doktor nie przyjmuje i nie wiadomo kiedy będzie. Oczywiście uprzejma pani poradziła mi zarejestrowanie się do kogoś innego, ale dociekliwie próbowałam ustalić, kiedy mogę skorzystać z porady mojego lekarza. I nie padło ani jedno słowo o tym, że pan doktor Jacek Kuleta jest „na wylocie” z naszej gminnej służby zdrowia.

Bardzo to wszystko zdumiewające. Pan doktor, przynajmniej u pacjentów, a rozmawiałam z wieloma z nich, cieszy się bardzo dobrą opinią. Jest rzetelny, dociekliwy, nie oszczędza na badaniach czy skierowaniach do specjalisty, ponieważ jego celem jest dokładne zdiagnozo-

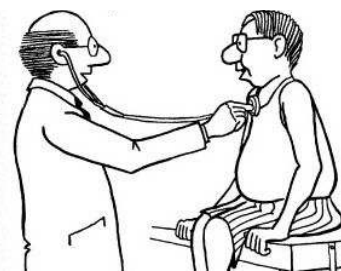
wanie pacjenta, co jest podstawą dalszego leczenia.. Doświadczylam tego osobiście, więc nie wydaję tu głośnych opinii. Co prawda niektórym sposób bycia pana doktora Kulety mógł się wydawać dość obcesowy, bo zwykł mawiać prawdę. Przyszło mi do głowy, że to właśnie stanowiło największy jego atut ale ... w „środowisku” mogło wzbudzać niepokój. Mam jednak wrażenie, że nie chodzi tu o niepokój pacjentów, ci akurat bardzo pana doktora chwalią. Dla kierownictwa placówki nie jest to jednak żaden argument. A powinien, ponieważ kolejki do gabinetu były długie. Świadczy to o jednym, że rzesza pacjentów ma do niego zaufanie. Przecież służba zdrowia nie istniałaby bez tych, dla których świadczy usługi i należałoby brać zdanie swoich „klientów” pod uwagę. Zresztą, o ile mi wiadomo, wpłynęły do Gminy protesty od kilku sołectw w sprawie zwolnienia doktora Jacka Kulety, więc chyba jednak coś jest na rzeczy.

Nie interesują mnie, jako pacjenta, wewnętrzne animozje czy rozgrywki wśród olsztyńskiej służby zdrowia. Nie interesuje mnie też prywatne życie lekarza, czy inne tego typu historie. Dla pacjentów najważniejsza jest rzetelność i skuteczność ich lekarza rodzinnego,

ponieważ powierzają mu własne zdrowie. Dlatego ubolewam, że kolejny z lekarzy, mających dobrą opinię w środowisku (było też tak z panią Ewą i Przemkiem Gawrońskimi), jest zmuszony do pożegnania się ze swoimi pacjentami, bo...

Tu właśnie pojawia się pytanie dlaczego? Ja w każdym razie chciałabym wiedzieć dlaczego kolejny dobry lekarz nie zagrzeł miejsca w Olsztynku.

Iwona Roczan - Hodyra



Czekamy na listy... alboolsztynek@wp.pl

Kultura - pokarm dla duszy

Jeszcze nie tak dawno byłem na świetnym koncercie Wolnej Grupy Bukowina w Kinie Grunwald, a tu już następny występ kolejnego artysty – Dariusza Malejónka, tym razem w Salonie Wystawowym w Olsztynku.

Style muzyczne zupełnie odmienne. Wolna Grupa Bukowina to Kraina Łagodności, klimaty poezji śpiewanej, z kolei Malejonek – to przede wszystkim reggae, chrześcijański rock, a nawet punk rock.

Chyba wypada docenić taką porcję różnorodności oraz mozaiki stylów, i to w naszym mieście. Każdy może wybrać to, co mu odpowiada.

Wspaniała inicjatywa Gimnazjum Katolickiego w Olsztynku, które zorganizowało imprezę pod nazwą „Cegielka dla Afryki”. Nie będę opisywał szczegółowo samego przedsięwzięcia. Mam nadzieję, że pojawi się jakaś szersza relacja (może reportaż) ze strony organizatorów na łamach ALBO.

Jakkolwiek akcja „Cegielka dla Afryki” sugerowałaby, że mamy do czynienia z przedsięwzięciem typowo charytatywnym, to na szczęście miało one nieco szerszy przekaz.

Dariusz Malejonek opowiadał o swojej zawilej życiowej drodze



oraz o szukaniu prawdziwego sensu życia. Po licznych zakrętach, w tym także przygodzie z alkoholem czy narkotykami, prawdziwy sens i spokój odnalazł w życiu rodzinnym oraz religijnym. Jego opowieść miała charakter gawędziarsko-filozoficzny, ale naprawdę trafiła do serca młodych ludzi, których w Salonie Wystawowym była zdecydowanie przeważająca część.

Ciekawe opowieści przeplatane muzycznymi akcentami, głównie z kapeli Maleo Reggae Rockers, rozgrzały publiczność do czerwoności. Nie zabrakło też osobistych wycieczek najmłodszej części

widowni, domagającej się od artysty zagrania czegoś z repertuaru Arki Noego – niestety, próby bezskutecznej...

Malejonek to kawałek historii polskiego rocka. Uczestniczył, m.in. w takich projektach jak: Izrael, Armia, 2TM2,3; Arka Noego, czy ostatnio jako twórca i założyciel kapeli - Maleo Reggae Rockers.

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku grał w zespołach Moskwa i Izrael. Pamiętam go z występów w Jarocinie, czy z innych niszowych wówczas festiwali.

Akompaniując sobie na gitarze, z towarzyszeniem jednego jeszcze muzyka – perkusjonisty potrafił porwać naszą młodzież gimnazjalną. Szczególnym uznaniem cieszył się utwór „Alibi”.

Takie imprezy w naszym mieście dostarczają niezapomnianych przeżyć oraz pozwalają obcować z prawdziwą Kulturą (różną od papki, którą podaje się w większości kana-



Dariusz Malejonek w Salonie Wystawowym MBL.

łów tv, czy na portalach internetowych).

Starajmy się korzystać z tego niewyczerpanego źródła, bo jest to prawdziwy pokarm dla duszy. Szczególnie wtedy gdy - jak na wyciągnięcie ręki - serwuje się nam takie imprezy na miejscu.

Wiosna skłania do wyjścia z domu i otwarcia się na przyrodę, ludzi. Ale także powinna nastrajać do refleksji i zachwytu nad pięknem świata, które jest ukryte w każdym przejawie działalności artystycznej, czy kulturalnej.

Zygmunt Puszczykiewicz

HORYZONTY FILMU

Olsztynek staje się zapleczem filmowej sztuki. Nie przesadzamy. Ostatnio przekonaliśmy się że osoba pana Andrzeja Waluka jest już dobrze znana w środowisku filmowym. Czas na młode pokolenie. Mamy sukcesy.

W tym roku postanowiliśmy współtworzyć projekt filmowy „Nowe horyzonty filmu”. Od kilku lat w naszym Zespole Szkół mamy możliwość realizowania filmowych pasji w ramach Klubu Filmowego. Obecnie naszym zadaniem jest nakręcenie krótkiego filmu, który w jakikolwiek sposób będzie związany z budynkiem kina studyjnego lub lokalnego. Bierzemy udział w konkursie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Nowe Horyzonty (Warszawa). Podzielony on jest na trzy etapy. W pierwszym wyjaśniono nam reguły pisania scenariusza. Najpierw zebraliśmy grupę zapaleńców. Zaczęliśmy wymyślać historie. W grudniu napisaliśmy scenariusz filmu fabularnego „Wspomnienie”. Profesjonalni scenarzyści przeczytali go i ocenili. Nasza skromna historia została wyróżniona za „minimalizm, przejrzystość konstrukcji i ciekawe rozwiązania formalne” (nasz film to obraz ilustrowany muzyką). Jesteśmy w grupie 10 ekip z całej Polski, których scenariusze zostały zakwalifikowane do kolejnych etapów realizacji filmu. Nasza fabułka jest realizowana w olsztyńskim kinie Grunwald przez kilku uczniów: Sylwii Kominę (scenariusz), Magdę Nygę (scenariusz, pomoc w realizacji filmu), Dominikę Kluf (scenariusz, II reżyser, kierownik planu), Michała Erimusa (aktor, reżyser), Mateusza Słodownika (operator i inne efekty formalne), Paulinę Milewską (aktorka) oraz pana Sławomira Jędruszewskiego i panią Magdalenę Rudnicką.

ZACZYNAMY ZDJĘCIA DO FILMU NA HORYZONCIE

Nasi operatorzy zostali zaproszeni na warsztaty operatorskie do Warszawy. Odbwały się one w dniach 5-7.03.2011 r. w studiu Heliograf. Prowadzili je specjaliści skupieni wokół magazynu branży audiowizualnej FilmPRO: Irena Gruca – Rozbicka (dziennikarka, wykładowca), Filip Kovcin

i Maciej Kozłowski (operatorzy, reżyserzy i wykładowcy). W trakcie spotkania poznaliśmy podstawowe pojęcia z języka filmu, zagadnienia dotyczące pracy z kamerą, realizacji filmowej, montażu wewnętrzkadrowego, etc. Wykorzystaliśmy te informacje w trakcie ćwiczeń. Spotkaliśmy się z Hanną Polak, reżyserką, autorką zdjęć, dokumentalistką nominowaną do Oscara za film „Dzieci z dworca leningradzkiego”. Zaprezentowała ona swój najnowszy film dokumentalny o pierwszej w Europie produkcji w technice 3 D, filmie „Bitwa warszawska” (stereoskopia A. Waluk - przyp. red.).

W kwietniu uczestniczyliśmy w warsztatach montażowych. Rozpoczęły one ostatni etap realizacji filmu. Ćwiczenia na profesjonalnym sprzęcie, kontakt z zawodowcami, „dotknięcie” pracy filmowca to niezapomniane doświadczenie. Mieliśmy okazję spotkać fajnych ludzi z różnych szkół z całej Polski. Pochodzą z różnych miast – większych, mniejszych. Nie mamy kompleksów. Wiele nas łączy, przede wszystkim fascynacja filmem, zainteresowanie kulisami jego realizacji.

CO DALEJ ?

Uświadomiliśmy sobie, że nie trzeba profesjonalnego sprzętu, bogatego zaplecza, wystarczy mieć pomysł i zapał do jego realizacji. Marzenia można spełniać bez względu na miejsce zamieszkania, w końcu od czego jest internet? W Olsztynku również znaleźliśmy wsparcie. Nikt nie odmówił nam pomocy. Nie zgadzamy się z opinią, że wielkie pomysły powstają w wielkich miastach. Wielu wybitnych artystów pochodzi z małych środowisk, nadal się z nimi utożsamiają, mimo że odnoszą światowe sukcesy. Naszym pomysłem zaraziłmi innych młodych ludzi, niektórzy z nich przyjęli rolę statystów w naszym filmie, „podrzucają” pomysły. Małe miasteczka też mają swój potencjał, tylko trzeba go umiejętnie wykorzystywać. Taką szansę daje aktywna grupa młodzieży, niezrażonej trudnościami w realizacji swoich pasji. Nie możemy pozwolić na zniknięcie kina z naszej małej przestrzeni kulturalnej. Stanowi ono przeciwwagę dla multipleksów. Jest to przestrzeń nie tylko dla filmu, ale dla innych artystycznych działań. Chcemy rozwijać swoje zainteresowania tu, w Olsztynku. Odnosimy sukcesy, które promują nasze miasto, więc warto to docenić.

Ekipa filmowa z Zespołu Szkół

COŚ Z HISTORII

Francuzi w Stalagu I B Hohenstein

Agresja niemiecka na Zachodzie Europy i błyskawiczne zwycięstwa spowodowały napływ ogromnej ilości jeńców. Do niewoli trafiło ponad 1800 tysięcy jeńców francuskich, około 220 tysięcy belgijskich, ponad 300 tysięcy Holendrów i kilkadziesiąt tysięcy Brytyjczyków. W niedługim czasie Niemcy zwolnili niemal wszystkich Holendrów, większość Belgów pochodzenia flamandzkiego oraz rannych jeńców francuskich. Mimo tych zwolnień liczba Francuzów przebywających w niewoli niemieckiej była ogromna i sięgała prawie miliona osób. Pracowali oni na terenie całej Rzeszy w przemyśle i w gospodarstwach rolnych. Kilkaset tysięcy jeńców francuskich i belgijskich zostało wywiezionych do obozów na terenie Prus Wschodnich, skąd ucieczka na wolność była praktycznie niemożliwa. Warunki bytowe jeńców francuskich były znacznie lepsze w porównaniu z jeńcami polskimi czy radzieckimi, a mimo to w latach 1940 – 1944 zmarło ich około 16 tysięcy.

Początkowo Niemcy trzymali wziętych do niewoli Francuzów w obozach na zachodzie Niemiec, później znaczną ich część skierowano do Prus Wschodnich. W maju 1940r. rozpoczęło się masowe przemieszczanie jeńców francuskich do Stalagu I B Hohenstein i trwało to niemal cały rok. Specjalne pociągi, pod silnym konwo-

jem uzbrojonych wachmanów, przewoziły tysiące osób. Podróż trwała od pięciu do nawet czternastu dni. W tym czasie nie otwierano wagonów i nie dostarczano jedzenia i picia. Przed wyjazdem każdy jeńiec otrzymał pół bochenka chleba i kawałek konserwy na jeden dzień. To musiało wystarczyć na całą drogę. Szczególnie mocno dokuczało pragnienie i wielu żołnierzy, głównie rannych, nie przeżyło tej kosztownej podróży.

Latem 1940r. obóz w Olsztyнку zajmował już znaczny teren, ogrodzony solidnym dwumetrowym płotem z drutu kolczastego. Dookoła obozu rozmieszczono 10 wież strażniczych, na każdej z nich stał żołnierz uzbrojony w karabin maszynowy. Część mieszkalną tworzyło 50 baraków i 50 namiotów wojskowych. Baraki zbudowane z drewna były niskie, długie na ok. 80 – 100 metrów i szerokie na ok. 20 metrów. W barakach dla Francuzów umieszczono dwupiętrowe prycze pośrodku i dwa rzędy prycz parterowych po bokach. Każdy barak mógł pomieścić 500 osób. Ludzie spali na drewnianych pryczach zbitych z desek i wypełnionych słomą, mchem, trocinami lub trawą. Nie było żadnej pościeli, a za przykrycie służył mundur lub płaszcz wojskowy. W późniejszym okresie przydzielono każdemu po jednym kocu. Baraki, nieszczelne i słabo ogrzewane, nie chroniły

zimną przed mrozem. Do każdego wstawiono 2 – 3 prowizoryczne piece, w których palono bardzo oszczędnie, głównie torfowymi brykietami.

W s z y s c y przetrzymywani w obozie, nawet Francuzi, cierpieli głód. Posiłek główny składał się z zupy, chleba i tłuszczu. Dzienna racja żywnościowa wynosiła



Jeana Le Penven (1998r.)

ok. 2500 kalorii, co przy ciężkiej pracy fizycznej wyniszczało organizm i prowadziło do różnych chorób, takich jak biegunka, szkorbut, anemia czy gruźlica. Jeńcy musieli stać całymi godzinami na dworze w kolejce po litr wodnistej zupy, gotowanej najczęściej z dodatkiem brukwi, kapusty i ziemniaków oraz czasami niewielkiej ilości jakiegoś mięsa czy tłuszczu. Po takiej zakupie niektórzy dostawali biegunki. Próby zdobycia drugiej porcji karano biciem, a nawet śmiercią przez rozstrzelanie. Najważniejsze były - chleb i margaryna, dzielone

codziennie na pięcioosobowe grupy. Rozdział każdej porcji chleba i margaryny był uroczystą i bacznie obserwowaną operacją. W grupie wyznaczano jednego, który krajał chleb i margarynę na pięć równych części, później ciągnięto losy i każdy otrzymywał porcję według losowania. Ten podstawowy przydział uzupełniano niewielką ilością marmolady lub sera. Często zdążyły się przypadki spleśniałego chleba, a w serze łączyły robaki. Prawdziwe katusze przeżywali palacze, którzy głodowe racje żywnościowe wymieniali na papierosy lub tytoń.

W zdecydowanie lepszej sytuacji znajdowali się jeńcy pracujący na wsi, którzy mieli większe szanse zdobycia pożywienia. Mogli tam kupić mleko, jaja, a nawet masło, mimo że taki handel był oficjalnie zabroniony. Ogromną rolę odgrywały paczki otrzymywane raz na miesiąc z rodzinnego

domu lub z Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. O podziale tych paczek decydowali Niemcy i nie każdy jeńiec mógł liczyć na jej otrzymanie. Zawierały one z reguły jednokowy zestaw artykułów: konserwę mięsną (200g), puszkę marmolady (200g), karton papierosów (200 sztuk), puszkę kawy Nesca (250g), tabletki witaminowe i czasami tabletkę twardej czekolady. Wiele z tych towarów służyło do handlu wymiennego, nawet z niemieckimi wachmanami. Za kawę, czekoladę i papierosy Niemcy chętnie oddawali chleb, smalec i konserwy w relacji dużo korzystniejszej dla jeńców.

Przez cały okres niewoli odczuwano duże problemy z zaopatrzeniem w najniezbędniejsze części odzieży, co w znacznym stopniu utrudniało poruszanie się, wykonywanie pracy i często narażało na zimno i odmrożenia w okresie surowych warunków atmosferycznych. Francuzów przywożono latem 1940r. w letnim umundurowaniu. Mieli ze sobą worki pełne bielizny, płaszcze wojskowe i koce, ale władze obozowe rekwizowały mienie, traktując to jako zdobycz wojenną. Przyzwyczajeni



Jeana Le Penven w obozie jenieckim Stalag I B Hohenstein.

do łagodnego klimatu Francuzi bardzo mocno odczuwali w okresach zimowych brak ciepłych płaszczy, swetrów, czapek czy rękawiczek. Trudną sytuację ratowały paczki, w których przesyłano ciepłą odzież. Z upływem czasu odzież wojskowa ulegała zniszczeniu i w jej miejsce coraz więcej żołnierzy nosiło ubrania cywilne. Wielki problem stanowiło zdobycie dobrych, skórzanych butów. W obozie Stalag I B niemal 30%

rys. Jeana Le Penven, tłumaczenie Ewa Wrochna



„*„Słuchaj, właśnie w tym miejscu zarobiłem pierwszego kopniaka w tylek po przybyciu do obozu w 1940.”*

Napis poniżej w prawym dolnym rogu: **W miejscu, gdzie kiedyś istniał Stalag I B. Dnia 10 czerwca 1990 podczas pielgrzymki do Polski do miejsc naszej niewoli.**

jeńców nie posiadało odpowiednie obuwia, dlatego Niemcy wprowadzili drewniane saboty, ciężkie, niewygodne, które obcierały stopy, utrudniały chodzenie, a szczególnie ucieszkę.

Przy nagromadzeniu ogromnej liczby ludzi na niewielkiej przestrzeni należało stworzyć odpowiednie warunki sanitarno – higieniczne, żeby nie doszło do wybuchu epidemii. Niestety, w obozie Stalag I B takich warunków nie było. Brakowało niemal wszystkiego. Jeden kran z zimną wodą przypadał przeciętnie na około 200 osób. Zainstalowane natryski miały obsłużyć nawet 400 jeńców każdy. Zdarzały się takie przypadki, gdzie jeńcy zaprowadzeni do kąpeli nie zdążyli się jeszcze rozobrać, a już pędzono ich z baraku. Kąpiele i dezynfekcje urządzano również w porze zimowej, nie bacząc na to, że jeńcy musieli czekać nago i ubierać wilgotną odzież. Ogromna większość posiadała tylko jedną zmianę bielizny i

odzieży mundurowej. Musieli w tym chodzić do pracy i spać w ciasnych, brudnych, zimnych barakach. W takich warunkach niesłychanie rozmażało się wszelkie robactwo. Szczególnie niebezpieczne były gryzonie oraz wszy i pchły, które roznosiły groźne choroby. Jeńcy w każdej wolnej chwili próbowali walczyć z tą plagą poprzez zabijanie insektów, wietrzenie odzieży na dużym mrozie i utrzymywanie higieny osobistej. W części francuskiej obozu co 15 dni dokonywano dezynfekcji baraków, a zabiegom higienicznym – dezynfekującym poddawano dziennie około 1200 osób. Wszystkie te zabiegi nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Tragiczne wręcz warunki sanitarne w rosyjskiej części obozu doprowadziły do wybuchu epidemii tyfusu plamistego i śmierci dziesiątków tysięcy ludzi. Wygłodzeni i chorzy, musieli często korzystać z ubikacji, ale i to stanowiło ogromny problem. Latryny były prymitywne. W

ziemi wykopano po kilka dołów, do których zalał wioła swoje potrzeby setki ludzi bez żadnej osłony przed deszczem, wiatrem czy spojrzaniem innych.

Wszystkie te traumatyczne przeżycia wryły się niezwykle mocno w pamięć i psychikę więzionych ludzi. Przykładem tego jest twórczość fran-

cuskiego rysownika Jeana Le Penvena.

Jako żołnierz armii francuskiej dostał się w 1940r. do niewoli niemieckiej i został przywieziony koleją do Olsztynka. Ze stacji kolejowej popędzono jeńców pieszo do obozu Stalag I B koło Królikowa. W obozie był przetrzymywany do stycznia 1945r. Po wojnie wrócił do Francji, ukończył studia i został dziennikarzem. Posiadał wrodzony talent plastyczny. Swoje obozowe przeżycia i wspomnienia utrwalał w formie satyrycznych rysunków, które zamieszczano w czasopiśmie kombatanów francuskich „Lelien”. Ukazało się też kilka książek – komiksów z rysunkami Le Penvena. Czasy niewoli w niemieckim obozie wryły się niezwykle mocno w świadomości młodego Jeana i powracały w sennych koszmarach. Podobno dopiero od 1990 roku przestał miewać te koszmarnie sny. Być może jest to związane z jego wizytą w Polsce w 1990 roku. Le Penven z grupą przyjaciół przyjechał, żeby zobaczyć miejsce swojej niewoli. Byli w Olsztynie, w Olsztynku oraz na miejscu dawnego obozu Stalack I A (obecnie okolice Kamińska koło Górowa Iławeckiego i na terenie obwodu kaliningradzkiego). Po stronie rosyjskiej zobaczyli kilka drewnianych baraków dawnego

rys. Jeana Le Penven, tłumaczenie Ewa Wrochna



„Emilu, nie ruszaj się! Wykorzystajmy pielgrzymkę do miejsca Twojego obozu i zrobmy pamiątkowe zdjęcie, które przypominać Ci będzie pamiętną chwilę przybycia do Stalagu I B.”

obozu, w których mieszkali Rosjanie.

10 czerwca 1990r. odwiedził miejsce dawnego obozu w Królikowie (Stalag I B). Był bardzo zdziwiony zmianami, jakie tutaj zaszły. Z dawnego, wielkiego obozu nie pozostało praktycznie nic. Na miejscu baraków rosła trawa, drzewa i krzaki. Na zielonej trawie pasły się krowy. Francuzi chodzili po łące i zbierali ślady dawnej przeszłości w postaci guzików i nieśmiertelników. Swoje wrażenia Le Penven utrwalił w formie rysunku i nagrania na kasecie video.

Przeżył 78 lat, ale pięć lat spędzone w obozie jenieckim pozostały na zawsze w jego pamięci i wpłynęły na całe dalsze życie. Talent plastyczny pozwolił na utwalenie scen z obozu w formie rysunków, które świetnie oddają klimat i sytuację jeńców w niemieckiej niewoli.

Bogumił Kuźniewski

rys. Jeana Le Penven, tłumaczenie Ewa Wrochna



„Tutaj nie można mi zarzucić, że nie jestem Europejczykiem. Mam serbską furazerkę, angielską marynarkę, francuskie spodnie, polski płaszcz i rosyjskie buty.”

Świąteczne warsztaty

Panie z Biblioteki Miejskiej w Olsztynku w ramach poszerzenia oferty dla zainteresowanych i aktywnych czytelników – przyjaciół biblioteki, cyklicznie organizują warsztaty świąteczne. Tym razem prowadząca pani H. Józwiak opowiedziała, jak niebanalnie można ozdobić jajka – najlepiej drewniane – wykorzystując na przykład resztki lakierów do paznokci. Przyznając, że chociaż uczestniczki dopiero poznawały tę technikę, to wykonały ciekawe i ładne kraszanki. Pojawiły się jajka malowane metodą przecierki, ozdabiane motywami roślinnymi z drobnych elementów, obwiodzone złotym pisakiem – wymagające precyzji i ogromnej cierpliwości. Były też marmurkowe, czyli pomalowane ciemnym lakierem i obklejone kawałkami skorupki pomalowanych kontrastowym lakierem.

Podczas takich spotkań panie w różnym wieku dzielą się własnym doświadczeniem,

a pod okiem prowadzącej warsztaty uczą się nowych technik i rozwijają kreatywność. Poza tym, spędzają czas na sympatycznym działaniu połączonym z równie sympatycznymi pogaduszkami. Nie dziwi więc, że niektóre panie są wiernymi bywalczyniami tych spotkań.

Niestety zagadką pozostała technika malowania jajek tak, by do złudzenia przypominały jajka ze złota, wykonywane przez jubilera Petera Carla Faberge na dworze cara Aleksandra III w XIX i na początku XX wieku. Wzornictwo to jest zastrzeżone. W sprzedaży pojawiły się, tzw. owijki foliowe – koszulki termokurczliwe na jajka z wzornictwem Faberge, co może stanowić piękną namiastkę niepowtarzalnych jubilerskich arcydzieł w każdym domu.

Jadwiga Nawracka



SEN zaprasza na szkolenia

Stowarzyszenie Edukacji Nieformalnej z Olsztynka zaprasza do udziału w następujących projektach:

- **Wymiana młodzieżowa w Bułgarii** /Gabrovo/ niedaleko Sofii, w dniach 24 czerwca–3 lipca 2011 Temat wymiany: „**Voluntering can be fun**” / „**Wolontariat może być zabawny**”.

W wymianie będzie uczestniczyć 25 młodych osób z: Maroka, Palestyny, Egiptu, Polski i Słowenii.

Podczas wymiany będą organizowane warsztaty, prezentacje oraz wycieczki do ciekawych miejsc w Bułgarii.

Ilość miejsc dla osób z Olsztynka: 4

Profil uczestników: młode osoby w wieku 15-19 lat oraz 1 osoba, która pojedzie w roli opiekuna grupy: 20-27 lat.

Wymagana jest znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym

Organizatorzy pokrywają 70% kosztów podróży, wyżywienie oraz zakwaterowanie.

Nabór trwa do 15 maja 2011r.

- SEN Stowarzyszenie Edukacji Nieformalnej otrzymało dofinansowanie



w wysokości 17.020 Euro z Unii Europejskiej /Program Młodzież w Działaniu/ na zorganizowanie **kursu szkoleniowego** dla pracowników młodzieżowych: „**Stand up for your planet - be part of the solution**” / „**Wstaw się za**

swoją planetą – bądź częścią rozwiązania”.

Cele szkolenia:

- wymiana doświadczeń związanych z globalnymi wyzwaniami ekologicznymi w krajach uczestników oraz wymiana dobrych praktyk z codziennej pracy wolontariuszy, pracowników i liderów młodzieżowych,

- stymulacja uczestników do refleksji na temat edukacji globalnej jako efektywnego narzędzia w pracy z młodzieżą

- zwiększenie świadomości uczestników na temat zrównoważonego rozwoju

Kurs szkoleniowy odbędzie się w ośrodku szkoleniowym na Mazurach w terminie: 27.06-05.07.2011.

Projekt jest skierowany do 20 pracowników młodzieżowych, wolontariuszy oraz liderów młodzieżowych z 6 krajów: Bułgarii, Węgier, Belgii, Chorwacji, Włoch i Polski.

Mamy **3 wolne miejsca** dla osób z Olsztynka, znajomość języka angielskiego mile widziana.

Nabór trwa do 15 maja 2011r.

Myślę, że warto uczestniczyć w tego typu szkoleniach, ponieważ prócz interesującej tematyki oraz szkolenia umiejętności językowych takie projekty stwarzają możliwość nawiązania ciekawych kontaktów na przyszłość, poznania nowych kultur i miejsc, których

być może nigdy nie odwiedzimy. Dodatkowym atutem są z pewnością niewielkie koszty związane z wyjazdem.

Sam uczestniczyłem w zeszłym roku w podobnym szkoleniu w Chorwacji, a w dniach 12-19 kwietnia br. będę uczestniczył w szkoleniu odnośnie możliwości zatrudniania młodzieży i rynku pracy, które odbędzie się w Szwecji. Bez wątpienia są to bardzo cenne doświadczenia.

Robert Waraksa
wiceprezes SEN

Więcej informacji na temat wyjazdów oraz działalności Stowarzyszenia Edukacji Nieformalnej udziela Robert Waraksa pod numerem telefonu: **502 719 990** oraz Joanna Rybacka-Barisic drogą e-mailową:

sen.olsztynek@wp.pl.

Serdecznie zachęcamy i zapraszamy do udziału wszystkich chętnych.

SEN NA JAWIE



Pisać każdy może.

Kurhany...

*Piaszczyste doły, tam WAS wrzucono,
żegnano strzałem w tył głowy,
nie powiedziano nic dzieciom, żonom
zostały sieroty i wdowy.*

Stalin - oprawca plan miał gotowy

a w sercu zemstę okrutną,

Beria - sadysta, ruszył „na łowy”

prostując sylwetkę butną.

Mord krwawy szerzył się dookoła,

jęki i krzyki konających,

zemsta z piaszczystych dołów woła

nie budząc wiecznym snem już śpiących.

Lasem porosłe dziś kurhany

wraz z nimi cicho śpią,

tak wielu nadal grób niezmany

zakryty siną wschodu mgłą...

71 Rocznicą Mordu Katyńskiego

eMJot

Powyższy wiersz napisał mieszkaniec Olsztynka. Zachęcamy do dzielenia się swoją twórczością na łamach „Albo”.

Czekamy na wiersze, fraszki, rysunki ...

(mgok@olsztynek.com.pl lub alboolsztynek@wp.pl)

Dyskusje nad astmą i alergią ...

W dniu 9 kwietnia w Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Ameryce odbyła się Konferencja Naukowo-Szkoleniowa, pn. „Wybrane zagadnienia z pediatrii”. Konferencja odbyła się pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. Było to już szóste spotkanie o tematyce alergologicznej w Szpitalu w Ameryce.

Jak co roku, również i tym razem spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział ponad 100 specjalistów - lekarzy alergologów, dermatologów, pulmonologów, laryngologów, pediatrów oraz lekarzy rodzinnych z regionu.

Wśród tematów poruszanych podczas spotkania znalazły się: zagadnienie astmy oskrzelowej oraz alergicznego nieżytu nosa - najczęstszych chorób alergicznych u dzieci. Poruszono także temat żywienia najmłodszych w alergii pokarmowej oraz skoliozy u dzieci.

Statystyki dowodzą ...

✓ Szacuje się, że w Polsce na alergię cierpi około 9,5 miliona osób. Oznacza to, że problem ten dotyka już co czwartego mieszkań-

ca naszego kraju. Coraz częstsze występowanie astmy i alergii to nieodłączna konsekwencja coraz wyższego stopnia rozwoju technologicznego. Zdaniem naukowców problem będzie się więc nasilał, a astma i alergie urastają do poziomu choroby cywilizacyjnej.

✓ Na alergiczny nieżyt nosa cierpi prawie co dziesiąty Polak, problem dotyczy ok. 780 tysięcy dzieci.

✓ Ponad 2 miliony Polaków (w tym 700 tysięcy dzieci) choruje na astmę oskrzelową.

✓ Liczba chorych na choroby alergiczne podwaja się co 10-15 lat.

✓ Prawie 80% pacjentów, chorujących na astmę, cierpi również na alergiczny nieżyt nosa. Chorzy na alergiczny nieżyt nosa są trzy razy bardziej narażeni na zachorowanie na astmę.



Co sływać w Olimpii?

Po długiej i uciążliwej zimie ruszyły wreszcie rozgrywki rundy wiosennej piłkarskiej IV ligi. Po rundzie jesiennej, w której "Olimpia" Olsztynek zdobyła tylko 7 pkt. i zajmowała przedostatnie 15 miejsce w tabeli, sytuacja wydawała się prawie beznadziejna. Pomimo tak trudnej sytuacji Zarząd Klubu, trenerzy i zawodnicy postawili sobie za cel utrzymanie się w gronie IV-ligowców. Nastąpiły małe zmiany organizacyjne a zawodnicy ciężko pracowali okres przygotowawczy, prawie 3 miesiące, wylewając wiele potu na treningach. I chociaż tegoroczna wiosenna aura nie rozpieszcza nas ciepłem, to pierwsze mecze dostarczają dużo emocji i rozgrzewają serca kibiców. A w Olsztyнку mamy wreszcie powody do ogromnej radości, gdyż beniaminek IV ligi, nasza "Olimpia", rozpoczął sezon od uderzenia, jakie tylko można było sobie wymarzyć. Pierwsze trzy mecze nasi piłkarze wygrali i zainkasowali 9 punktów, przesuując się z przedostatniego na 14 miejsce w tabeli z dorobkiem 16 pkt.

Inauguracyjny mecz "Olimpia" rozegrała w Kurzętniku wygrywając z "Zamkiem" Kurzętnik 2:0.

Bramki dla naszego zespołu zdobyli Paweł Duch i Tomasz Mackiewicz. Gospodarze grali bardzo ostro, ale nasi zawodnicy nie ugięli się w twardej walce na boisku, a grając lepiej zespołowo wymanewrowali przeciwnika. W drugim meczu, na stadionie w Olsztyнку, nasza drużyna zdobyła kolejne cenne 3 pkt. wygrywając z "Sokółem" Ostróda 2:0 (obie bramki strzelił Patryk Stadnicki). W kolejnym meczu na wyjeździe zdobyliśmy komplet punktów wygrywając z "Tęczą" Biskupiec 1:0 a jedyną bramkę z karnego zdobył Krzysztof Piłski. Po bardzo dobrych występach w światku piłkarskim nazywają nasz zespół "rycerzami wiosny". Trener I zespołu Piotr Kolek zadowolony jest z postawy zespołu, nie wpada jednak w hurraoptymizm uważając że przed drużyną jeszcze wiele ciężkich meczy i czekającej zawodników walki aby osiągnąć upragniony cel.

Zarząd Klubu podjął uchwałę o czasowym bezpłatnym wstępie na ligowe mecze. Dało się zauważyć nieznaczny wzrost liczebności kibiców na inauguracyjnym meczu, liczymy że jeszcze więcej sympatyków naszej drużyny będzie zasiadało na trybunach dopingując naszych zawodników do dobrej gry. Bo zawodnicy nie grają tylko dla siebie i własnej satysfakcji, czując sympatyczną atmosferę na trybunach potrafią wznieść się na wyżyny swojego piłkarskiego kunsztu. Zapraszamy i zachęcamy do uczestnictwa w widowiskach sportowych na naszym obiekcie. W ostatnim meczu wyjazdowym w Szczytnie, Olimpia przegrała nieznacznie (0:1). Mamy jednak nadzieję, że był to „wypadek przy pracy” i, że dobra passa naszej "Olimpii" będzie trwała dalej.

Sponsorom, kibicom, sympatykom i zawodnikom życzymy ciepłych, pełnej radości nadziei Świąt Wielkanocnych.

Za Zarząd MKS "Olimpia"
Tytz Jerzy



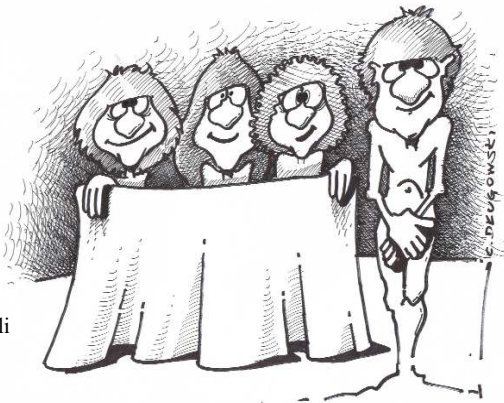
ŁOKIEM SATYRYKA



TRENING MISTRZA CZYNI

Bóg dał Adamowi Ewę, a zatem
Nie tylko stwórcą jej był ale i swatem
Instrukcji obsługi Ewa nie miała
PIN-u i NIP-u też nie posiadała
Bóg też nie musiał się fatygować
Nachalnie Adamowi Ewy reklamować
Że pierwszy to sort i że erste to rasa
Nie wspomniał, że mu się należy kasa
Powiedział Bóg tylko - drogi Adamie
Musisz uprawiać stałe trenowanie
Trening rozwija, wzmacnia, doskonali
Będziesz konkurentem dla swoich rywali
Niech będą mottom słowa Wiekuistego
Trening czyni zwykle mistrza każdego

Czesław Kazimierz Bandzwołek



Kino „Grunwald” zaprasza na filmy

„Podróże Guliwera”
25 IV /poniedziałek/
godz. 14:00, bil. 9 zł

„Jak zostać Królem”
25 IV /poniedziałek/
godz. 16:00, bil. 10 zł

ul. Grunwaldzka 2
tel. 89 519 22 01

ul. Krótka 2, (ul. Warszawska naprzeciwko kina Grunwald)

SPRZĘT RTV, SAT, AGD



Komputery i RTV - Serwis

KOMPUTERY

Olsztynek, ul. Krótka 2, tel/fax 519 29 50, 519 13 87

Podróże Karola Wojtyły po Warmii i Mazurach

Papież Jan Paweł II należał do najwybitniejszych postaci w dziejach chrześcijaństwa. Jego dobroć i miłość zjednała Mu przyjaciół i szacunek na całym świecie. Papież – pielgrzym pragnął dotrzeć do każdego człowieka, w każde miejsce na ziemi niosąc wiarę, nadzieję i miłość. Przy swojej wielkości był jednocześnie człowiekiem bardzo bliskim, serdecznym, bezpośrednim. Wszyscy, którzy przeżyli spotkanie z Karolem Wojtyłą, czy później z Janem Pawłem II nie zapomną tej chwili do końca życia.

Zawsze chciał być blisko ludzi, kochał sport i turystykę, które dawały poczucie swobody i radośnego kontaktu z przyrodą. Od wczesnego dzieciństwa wykazywał się sumiennością, powagą i dużymi zdolnościami. Uczeń Karol Wojtyła po zajęciach szkolnych razem z kolegami grał w piłkę nożną, zimą jeździł na sankach i nartach. Podczas zaciętej gry w hokeja doznał bolesnej kontuzji, po której pozostała blizna nad okiem. Od najmłodszych lat chodził mały Karol, zwany Lolkim, po górach razem z ojcem, bratem lub kolegami. Ta miłość do wędrówek pozostała na zawsze. Zimą jeździł na nartach, latem pływał kajakiem po rzekach i jeziorach lub chodził po różnych zakątkach Polski. Takiego sposobu spędzania wolnego czasu nie zmieniły nawet coraz wyższe godności sprawowane w Kościele. Kiedy został kardynałem, stwierdził, że w Polsce 50 % kardynałów jeździ na nartach, nie jeździł tylko jeden – Stefan Wyszyński.

Spokojny pan w trampkach i skafandrze, który spał w ciasnym namiocie, szorował kochezy, a płynąc kajakiem pracowicie machał wiosłami. Nigdy się nie oszczędzał, nigdy nie wywyższał, nawet wtedy, gdy był już biskupem, kardynałem i papieżem. Wspaniały kompan i duszpasterz. Msze Św. odprawiał pod gołym niebem przy zaimprovizowanym ołtarzu, nawet na dalekie wyprawy zabierał ze sobą naczynia liturgiczne. Zawsze wstawał pierwszy, chociaż niekiedy chodził spać bardzo późno, szczególnie wtedy, gdy przy wieczornym ognisku śpiewał różnorodne piosenki do późnej nocy. Słynął z dobrej kondycji fizycznej zdobytej dzięki codziennej gimnastyce i częstym wycieczkom górskim.

Pierwszą wyprawę kajakową odbył Karol Wojtyła w towarzystwie 9 osób w 1953 r. rzeką Brdą. Rok później w dniach od 16 do 30 lipca płynął swoim kajakiem nazwanym przez współtowarzyszy „Kaloszem” po czarnej Hańczy, Kanale Augustowskim, Jeziorze Wigry. W 1957 r. również w sierpniu z 18 osobami przepłynął szla-



kiem Krutyni, przez Beldany i rzeką Pisą. **Bywał również w okolicach Olsztynka. W 1958 r. w dniach od 4 do 18 sierpnia wraz z grupą kolegów odbywali spływ rzeką Łyną przez Jezioro Łańskie. Zatrzymali się w okolicach Kurek (wtedy to zapewne, jak głosi legenda, Karol Wojtyła pływał kajakiem po Jeziorze Świętym) i tu nadeszła wiadomość wzywająca kapłana do Warszawy. Trzeba było szybko dotrzeć do Olsztyna, a stąd pociągiem do stolicy. Do Olsztyna dowiózł księdza doktora mieszkającego w Olsztynku p. Jan Drajek swoim samochodem (był to ojciec ks. Józefa Drajka, późniejszego dziekana w Szczytnie).**

U księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego dowiedział się o nominacji na biskupa sufragana archidiecezji krakowskiej. Pojechał do Krakowa i poprosił Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka o ... dokończenie spływu. Po kilku dniach wrócił do Olsztyna, ale swoich towarzyszy wyprawy nie spotkał. Uczestnicy spływu dowiedzieli się o nominacji „Wujka” (tak nazywano Karola Wojtyłę podczas turystycznych wypraw) z „Tygodnika Powszechnego”.

Po nominacji na biskupa zmieniał nieco umeblowanie swojego pokoju – wyniósł kajak na strych, ale latem nadal go używał. Jeszcze dwukrotnie zawitał na mazurskie szlaki. W 1959 r. płynął Kanalem Elbląsko-Ostródzkim, a w 1973 r. już jako kardynał samotnie wypoczywał w lipcu na jeziorze Jeziorak koło Hławy.

czystościach związanych z 500-leciem urodzin Mikołaja Kopernika.

Szczególnie związki łączą Króla Wojtyłę z sanktuarium gietrzwałdzkim. Bywał tutaj kilkakrotnie. Pierwszy raz w 1967 r., następnie w 1977 w czerwcu na IV Ogólnopolskim Kongresie Mariologicznym i Maryjnym. 11 września tegoż roku metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła przewodniczył uroczystościom 100-lecia objawień Maryjnych, wygłosił wtedy homilię w której upominał się o prawo emisji Mszy Św. W radiu dla chorych. Ostatni raz odwiedził Gietrzwałd we wrześniu 1978 r., miesiąc później został wybrany papieżem.

Wyjątkowe znaczenie miała wizyta Jana Pawła II w Olsztynie w dniach 5 i 6 czerwca 1991 r. Wydarzenie to należy do największych w 750-letniej historii Kościoła Warmińskiego. Przemawiając na stadionie Stomilu papież powiedział:

„Niech Bóg zachowa ten wielki skarbiec pięknej przyrody warmińskiej, pojezierza, lasów. Nie pozwólcie go nigdy w żaden sposób zniszczyć czy nawet uszkodzić, bo to jest wielkie dobrodziejstwo. I niech Bóg zachowa ludzi żyjących wśród tej przyrody”.

B. Kuźniewski

01.05.2011 r.

Beatyfikacja Jana Pawła II



Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

Jan Paweł II

Olsztynecka

Majówka



30 IV /sobota/

Kościół Bł. Anieli Salawy

- Nocne czuwanie i program artystyczny z okazji beatyfikacji Jana Pawła II

1 V /niedziela/

Pole Namiotowe „U Szwagra” /Swaderki/

Otwarcie sezonu turystyki aktywnej „Na Szlaku”

godz. 10.00 - spływ kajakowy /jez. Myślice - Swaderki/

godz. 12.00 - rajd rowerowy /Ratusz - Swaderki/

godz. 14.00 - otwarcie szlaku kajakowego im. Jana Pawła II

z okazji beatyfikacji

- recital zespołu „Crazy Daisy”

- ognisko, konkursy



2 V /poniedziałek/

„Akcja - Rekreacja” - festyn rodzinny na Orliku

godz. 11.00-18.00 - dmuchańce (zamki, piłki wodne, basen z piłkami),

malowanie twarzy, radosne malunki, występy, karaoke,

zabawy, magik „Carotenutto”,

- turniej piłki nożnej /kat. żaczków/,

- I Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Burmistrza,

- turniej piłki nożnej /kat. oldboys/



3 V /wtorek/

Hala sportowa gimnazjum /godz. 13.00/

- turniej siatkówki,

Dziedziniec Zamku /godz. 18.00/

- koncert „Rock na Zamku” /m.in.: „Burning Ice”, „Apple Mint”,

„D’Dorsh”, „Headshot”, „M. Bębniarze”/



DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Sensacyjne wykopalisko

Ekipy budujące obwodnicę Olsztyńska nieopodal Tannenbergu i terenu byłego obozu jenieckiego natknęły się na tajemnicze znalezisko. Sprawa wydaje się sensacyjna tym bardziej, że żadna instytucja nie udziela oficjalnych informacji o odkryciu i nie chce nawet zdradzić, czy miało ono w ogóle miejsce. Teren został szybko ogrodzony, ale nam udało się dotrzeć do świadków momentu, gdy natrafiono na tajemnicze konstrukcje i kształty. - Pierwsze fragmenty odsłonił spychacz. Potem na miejsce sprowadzono koparkę i archeologów. To coś przypominało małą piramidę albo świątynię. Nie wystawała ona ponad poziom gruntu, a prowadziła do niej zamaskowana studzienka – zdradza jeden z robotników, który anonimowo poinformował nas o znalezisku.

Kilka wykonanych telefonem komórkowym zdjęć zdradza nieco więcej szczegółów. Jeśli to piramida to nietypowa, bo mająca tylko trzy boki i trójkątną podstawę. Liczący ok 10 x 10 x 10 metrów obiekt jest zwieńczony ozdobną figurą, prawdopodobnie któregoś pogańskiego bóstwa lub demona. - We wnętrzu znajdowała się opatrzona jakimiś napisami metalowa skrzynia lub sarkofag. Nie wiem, co zawierała, bo przejęli ją archeolodzy. Na pewno była w dobrym stanie. Niestety nikogo nie wpuszczono do środka kryjącej się w ziemi konstrukcji – dodaje robotnik.

- Według niektórych wierzeń w tym właśnie miejscu znajdował się tak zwany węzeł energetyczny. Aż boję się pomyśleć, kto mógł być tutaj pochowany – wyjaśnia Sławoj Nitecki, pasjonat historii miasta. - Dotarłem do relacji, według której wierni poplecznicy Hitlera, na jego życzenie, przygotowali tę kryptę w początkach 1945 roku. Potem przechowywane po samobójczej śmierci szczątki wodza III Rzeszy przywieźli i złożyli tu członkowie dawnej SS. Miało to miejsce już po zakończeniu wojny, w latach 60-tych. Według dawnych wierzeń takie miejsce dawało zmarłym nadzieję na rychłe ponowne narodziny. Wiemy, że naziści kultywowali pogańskie obrzędy. Obsesję na tym punkcie miał też Hitler.

Przeprowadzona przez nas w ostatnich dniach wizja lokalna wskazała jednak, że miejsce odkrycia zostało ponownie zasypane. Prawdopodobnie władze chcą uniknąć rozgłosu i komplikacji związanych z tajemniczym i, być może, niewygodnym znaleziskiem. - Powiadomię o tym telewizję, bo takie tuszowanie historii to skandal! – ostrzega tymczasem Sławoj Nitecki.

Władza z sercem na dłoni

Burmistrzem zostaje się na całe życie. Z takiego założenia wyszły poprzednie władze i jako pierwsze wystąpiły z inicjatywą udzielenia schronienia rodzinom mieszkającym w budynkach socjalnych, przed którymi stało widmo katastrofy budowlanej. Musiały one opuścić zagrożony budynek. - Nie namyślałem się długo. Kiedy tylko usłyszałem, że ludzie ci potrzebują schronienia, od razu przeznaczyłem dla nich dwa z moich pięciu pokoi – mówi były zastępca wiceburmistrza Olsztyńska. - Na czas gościnny będę im też użyczał kuchni oraz łazienki. Ludziom, którzy znaleźli się nie ze swojej winy w tak trudnej sytuacji, należy się pomoc.

Także kilku innych przedstawicieli ratusza wykazało się gestem. Janusz Kapłon udostępnił na potrzeby przesiedleńców własną piwnicę. - Oddałem ją do dyspozycji łącznie z zapasem znajdujących się tam przetworów



zimowych – wyjaśnia urzędnik.

Nikt nie przebiję jednak Heleny Wilczyńskiej, która ufundowała potrzebującym całe pole namiotowe na dzierżawionej przez siebie ziemi. - Mam nadzieję, że ten skromny gest dopomoże mieszkańcom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji – mówi fundatorka.

Gest nie spodobał się jednak wszystkim mieszkającym. - Najpierw wsadzili nas do rozsypanych się rudery, a teraz udają dobroczyńców, oferując piwnicę i pole namiotowe. Najlepiej gdyby sami wyprowadzili się do ruiny, którą nam zbudowali – komentuje Joanna Bugacz, jedna z poszkodowanych.

Nabożeństwa pod Krzyżem Misyjnym

Plaga budowlana trwa w Olsztyńku w najlepsze i nie ma dla niej żadnej świętości. W związku z zagrożeniem spadającymi fragmentami elewacji wieży, inspektor budownictwa wyłączył z użytku główne wejście kościoła. Niestety, z jednym wejściem tak duży obiekt nie może być użytkowany, dlatego świątynia będzie zamknięta aż do odwołania i przeprowadzenia stosownych napraw.

Na szczęście rada parafialna wyszła z inicjatywą, która pozwoli wiernym nadal uczestniczyć w nabożeństwach. - Uznaliśmy, że pod Krzyżem Misyjnym będzie można odprawiać msze polowe. Idzie wiosna, więc pogoda nie powinna być problemem – tłumaczy Eugenia Zaremina, przewodnicząca rady parafialnej. - Mamy nadzieję, że te, co tu dużo mówić, niezbyt komfortowe warunki zdopingują parafian do aktywniejszego wsparcia remontu kościoła. Niestety, nie wygląda to na razie zbyt dobrze, a hojność ludzka jest w tym względzie ograniczona i powinna być powodem do zadumy naszych wiernych.

Msze pod gołym niebem będą się odbywały tylko w przypadku temperatur przekraczających 10 stopni Celsjusza. W pozostałych przypadkach kameralna msza będzie się odbywać w dawnych salkach katechetycznych.

Ogłoszenia drobne

Praca

50 letni mężczyzna z orzeczoną 3-cią gupą inwalidzką (częściowa niezdolność do pracy) podejmie każdą pracę na terenie Olsztyńska, bądź w okolicach. Posiadam prawo jazdy kat. "A" + " B " i do dyspozycji samochód osobowy.

Tel. 600-483-803

Sprzedam

- Mieszkania w Olsztyńku przy ul. Kolejowej: 62,5 m² (3 pokoje) II p. - 180 tys. zł; 36 m² (kawalerka) I p. - 110 tys. zł. Tel. 606-99-68-99, Ceny do negocjacji !!!
- Dom w Olsztyńku. Tel. 603 770 897
- Zamrażalkę o pojemności 200 l, Starą dachówkę ceramiczną, Piec do opalania drewnem (pow. grzewcza 1,5 m²) z ciągiem dolnym. Tel. 603 770 897

Usługi

Wykonuję rzeźby i płaskorzeźby, w tym ogrodowe, również na indywidualne zamówienia. Tel. 692 669 304

Bezpłatne ogłoszenia drobne przyjmowane są w biurze redakcji (MGOK w Olsztyńku, ul. Chopina 29, w godz. 8.00-18.00)

Wielkanoc, Pascha, Niedziela Wielkanocna, Zmartwychwstanie Pańskie – najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Na terenie Polski uroczystości Wielkiej Nocy obchodzimy od XIII wieku, a jest to święto wyjątkowo bogate w obrzędy i pełne symboliki. Z pokolenia na pokolenie w naszych domach przekazywane są tradycje wielkanocne, to właśnie przez ich kultywowanie chronimy te wyjątkowe, rodzinne święta przed wszechobecną komercjalizacją i sprawiamy, że nadal pozostały przede wszystkim świętami religijnymi, a przy tym wielobarwnymi i w pewnym stopniu magicznymi. Tradycje wielkanocne to puszyste bazy w naszych palemkach, zielony bukszan ozdabiający koszyczki ze święconką, zapach rzeżuchy i żółte, słoneczne zwiastuny wiosny - żonkile na świątecznym stole. Tradycja to także święcenie palm i jakże uroczyste niedzielne śniadanie. Wszystkimi tymi, może na pozór drobnymi, gestami świętujemy Zmartwychwstanie Pańskie.

Najbardziej znane i popularne symbole wielkanocne to bez wątpienia palma, pisanki i kraszanki, cukrowy baranek lub zajączek ukryty w zieleni rzeżuchy lub owa.

Wielki Tydzień rozpoczyna Niedziela Palmowa, którą kiedyś nazywano kwietną lub wierzbną i to tego dnia, dla upamiętnienia triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, wierni do kościoła przynoszą palmy. Najprostsze, zrobione z wierzbowych lub bukszpanowych gałązek, lub bogato ozdabiane kwiatami, mchem, kolorowymi piórkami, wstążkami, ziołami czy wysuszonymi kłosami zbóż. Poświęcone, przechowywane są w wazonach lub zatykane za świętymi obrazami. Mają chronić dom przed nieszczęściem, ale też przed złośliwością sąsiadów. Na Kurpiach i Mazowszu do dzisiaj co roku odbywają się konkursy na najpiękniejszą i na największą palmę wielkanocną. Największe z nich mają nawet po kil-

kanaście metrów wysokości.

Baranek wielkanocny w naszym koszyczku ze święconką to Agnus Dei – Baranek Boży, symbol męczeńskiej śmierci Jezusa na krzyżu.

Pisanki – bogato, wielobarwnie i wzorzysto zdobione jajka oraz kraszanki - malowane jednobarwnie są symbolem wiosny, przebudzenia do życia, znakiem zwycięstwa światła nad ciemnością – życia nad śmiercią. Poświęcone symbolizują zmartwychwstanie.

Wielkanoc to święta wesole, szczęśliwe i radosne. Czcimy w nie najważniejszą Prawdę Wiary i dlatego właśnie podczas wielkanocnego śniadania na naszych stołach od zawsze panuje niebawala przepych. Po wielu dniach postu możemy zasiąść do wielkiej kulinarnej uczyty i mimo, że obecnie najczęściej post podczas Wielkiego Postu jest raczej symboliczny, to i tak na świątecznych stołach nie może zabraknąć bogatego wyboru mięs, wędlin, ciast i jaj w najróżnorodniejszej postaci. W ten szczególny dzień, na śniadanie, jak w żaden inny, podawana jest też zupa. Żurek – bo o nim mowa, niegdyś jadano codziennie przez cały Wielki Post, oczywiście bez białej kiełbaski, czy nawet odrobiny mięsa. Nic dziwnego zatem, że szybko powszedniał i nie budził zachwyty podawany w kolejne dni.

Dzisiaj uznany za wykwintną zupę dla smakoszy serwowany podczas wielkanocnego śniadania, koniecznie z białą kiełbasą i gotowanym na twardo jajkiem, stał się jedną z tradycyjnych potraw wielkanocnych. Każda pani domu ma zapewne swoje sprawdzone przepisy na wielkanocne potrawy, ale czasami warto poeksperymentować, żeby zaskoczyć gości zasiadających przy wielkanocnym stole i dlatego polecam Państwu kilka przepisów z mojej kuchni.



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkiej Nocy, pełnych wiary, nadziei i miłości oraz radosnego, wiosennego nastroju życzy
Ewa Łagowska - Okołowicz*

ŻUREK

2 litry wywaru z mięsa i jarzyn
1 litr żuru
0,5 kg białej kiełbasy
0,5 kiełbasy polskiej surowej
4 jaja na twardo
½ szkl. gęstej śmietany
1 cebula
8 ząbków czosnku
4 liście laurowe
2 łyżki majeranku
15 ziaren ziela angielskiego
10 ziaren pieprzu czarnego
1 stoik chrzanu (około 200g)
sól i świeżo mielony pieprz

Cebulę podpiec nad palnikiem, kiełbasę zalać gorącym wywarem, dodać cebulę, liście laurowe i ziarna pieprzu. Gotować około 35 minut. Wyjąć cebulę, wlać żur i na małym ogniu gotować 25 minut. Wyjąć kiełbasę, a zupę przecedzić. Dodać przeciśnięty czosnek, chrzan, majeranek i śmietanę. Doprawić solą i pieprzem. Kiełbasę pokroić w słupki dodać do zupy i zagotować. Podawać z potówkami ugotowanych jaj.

SOS Z RZEŻUCHY

3 łyżki posiekanej rzeżuchy
100 ml rosotu (może być z kostki)
3 łyżki oliwy
3 jaja na twardo
sok z 1 cytryny
sól, cukier, pieprz do smaku

Żóttka utrzeć z oliwą, dodać rosół, sok z cytryny, rzeżuchę i drobno posiekane białko. Wymieszać doprawić do smaku.

BABA WIELKANOCNA

½ kg mąki
5 dkg drożdży
8 dkg masła
8 dkg cukru
4 żóttka
2 gorzkie migdały lub kilka kropli aromatu migdałowego
1 szkl mleka
szczypta soli
skórka otarta z cytryny

W letnim mleku rozpuścić drożdże z 1 łyżeczką cukru, dodać ½ szkl mąki i odstawić do wyrośnięcia. Żóttka ubić z cukrem, dodać skórkę otartą z cytryny, aromat, sól i potążyć z wyrośniętym rozczyntem, dokładnie wyrobić. Dosypać resztę mąki, rozpuszczone masło i wyrobić ponownie. Formę wysmarować tłuszczem, wysypać butką tartą i wypełnić do połowy ciastem. Kiedy lekko wyrośnie, piec w 190 stopniach około 1 godz. Po wystygnięciu lukrujemy lub zdobimy polewą.

MAZUREK

4 szkl mąki
400g masła
200g cukru pudru
7 ugotowanych żóttke
Polewa
2 tabliczki gorzkiej czekolady
3 łyżki wody
1 łyżka masła

Żóttka utrzeć z cukrem na gładką masę, dodać masło i zagnieść ciasto. Wylepić ciastem blaszkę i uformować brzegi o wys. 1,5 cm. Upiec na złoty kolor. Składniki polewy rozpuścić i polać nią ciepłe ciasto. Dekorować według własnych upodobań migdałami, rodzynkami, orzechami itd.

KIEŁBASA ZE ŚLIWKĄ

1,5 kg białej kiełbasy, ½ kg cebuli, 20 dkg śliwek suszonych

Cebulę pokroić w krążki, potową wyłożyć naczynie żaroodporne, ułożyć na cebuli kiełbasę i obłożyć ją śliwkami, resztą cebuli przykryć kiełbasę. Piec w temp. 170 stopni 1,5 godziny.

JAJA Z AWOKADO

6 jaj ugotowanych na twardo
miąższ z 1 awokado
1 łyżka śmietany
1 ogórek konserwowy
3 łyżeczki soku z cytryny
1 łyżeczka natki
sól, pieprz
orzechy włoskie do dekoracji

Jaja ugotować, obrać i przekroić wzdłuż na połowę. Wyjąć żóttka i utrzeć z awokado i śmietaną na jednolitą masę. Ogórek drobno posiekać, dodać do masy razem z sokiem z cytryny, natką. Sól i pieprz do smaku. Napętnić potówki jajek i udekorować potówkami orzechów włoskich.



**Włamania do domków letni-
skowych.** Zdarzyło się ich w ostat-
nim okresie aż 7.

Od 1 I do 6 III w **Jemiolowie** (kradzież butli gazowych, garn-
ków, kurtek o łącznej wartości 180
zł – własność Marianny N. z War-
szawy, sprawy nieznani), 25-28 II
w **Lutku** (agregat prądowłóczy,
kosiarka elektryczna, pompa
wodna, przewody elektryczne,
wiertarka elektryczna – wartość 10
tys. 930 zł, własność Edwarda S.
z Warszawy, sprawy to Kamil A.
i Przemysław M. z Lutka oraz
Rafał S. ze Stawigudy), 4 III
w **Dębie** (przedłużacz el. trójfazo-
wy, przewody trójfazowe, 120 l
ON – wartość 2,8 tys. zł, własność
Eugeniusza Ch. z Olsztyńka, sprawy
nieustaleni), 3-6 III w **Waple-
wie** (włamanie bez kradzieży),
5-12 III w **Olsztyńku, ul. Sienkie-
wicza** (2 kosiarki, podkaszarka,
spawarka, szlifierka, wyrzynarka
i inne – wartość 5.170 zł, własność
Katarzyny W. z Olsztyńka, n/n
sprawy), 8-13 III w **Gąsiorowie**
(radiomagnetofon CD, wiertarka
i szlifierka Bosh, patelnia i inne –
wartość 5.203 zł, własność Marii
M. z Warszawy, n/n sprawy),
1-2 IV w **Lutku** (z niezamkniętego
domku w budowie Mariusz K.
z Kunek kradnie wkrętarce, szli-
fierkę kątową, wiertarkę udarową
i inne urządzenia – wartość 2.640
zł, własność Pawła M. z Olsztyń-
ka).

5-8 III Ameryka. Z terenu
Firmy Arko skradziono 15 szt.
sprężarek do urządzeń chłodni-
czych o wartości 5.250 zł, własno-
ść Jacka K. z Olsztyńka. Sprawcą
okazał się Zdzisław D. z Olsztyń-
ka.

9 III Ul. Warszawska. Ze skle-
pu „Gumiś”, dwaj - nieustaleni
jeszcze sprawcy - kradną 12 srebr-
nych łańcuszków o wartości 1.200
zł.

12 III Ul. Kolejowa. Piotr N.
i Adrian N. z Jemiolowa dopuścili
się tu pobicia Piotra Sz. - również
z Jemiolowa. Odpowiedzą oczywi-
ście przed sądem.

• Często ostatnio przypadki
**kradzieży kół samochodowych z
alufelgami** spędzają sen z powiek
olsztyńskiej policji. Dodatkowym
bodźcem do wykrycia sprawców

jest ich perfidne działanie, bowiem
gdy samochód posiada zabezpiecze-
nia kół potrafią porysować
karoserię! W nocy z 11/12 III przy
ul. Daszyńskiego skradziono
4 koła z BMW o wartości 6 tys. zł
(własność Piotra T. z Olsztyńka)
i 2 koła z Renault'a Laguna –
1.600 zł (wł. Roberta B. z Ol-ka),
15/16 III przy **ul. Szkolnej** miało
miejsce porysowanie Renault'a
Scenic (straty 1.000 zł, własność
Małgorzaty S. z Ol-ka), 20/21 III
przy **ul. Sienkiewicza** kradzież
4 kół z Opla Signum – 2,2 tys. zł
(wł. Andrzeja M. z Ol-ka), 27/28
III przy **ul. Kolejowej i Daszyń-
skiego** 4 koła z Subaru Forester –
2,5 tys. zł (wł. Piotra M. z Ol-ka),
4 koła z Audi – 1.800 zł (wł. Pawła
G. z Ol-ka). Porysowane zostały
samochody – Renault Scenic Artu-
ra S. i BMW Piotra T. z Olsztyńka.

17-21 III Sudwa – okolice
budowy obwodnicy. Powtarzają
się tutaj kradzieże paliwa z samo-
chodów ciężarowych firm budu-
jących trasę. Tym razem z Merce-
desa Firmy Artimex z Mławy
„wyparowało” 100 l ON o warto-
ści 500 zł.

18-21 III Ul. Zamkowa.
Michał W. z Olsztyńka, pod osłoną
nocy, ściągnął osłonę miedzianą o
wartości 1.000 zł z elementów
konstrukcyjnych budowli Salonu
Wystawowego.

19 III Witramowo. Tutaj przy-
padek kradzieży paliwa z samo-
chodów budowy obwodnicy miał
charakter isticie sensacyjny. Krzysz-
tof K. z Działdowa, Adam R. z
Gnojna, Zenon J. i Adam J. (oby-
dwaj z Zakrzewa) napadli na
stróża Firmy Wakoz – Andrzeja
W., skrupowali i uwięzili go w
bagażniku, by następnie zabrać
1200 l ON. Okoliczności zdarzenia
są intensywnie badane.

20 III Przyszedł z wizytą i
wyniósł aparat fotograficzny, tel.
komórkowy i zegarek o łącznej
wartości 470 zł. Artur P. ze Swade-
rek „odwiedził” **Dom Dla Dzieci
„Nad Jeziorem”**.

20/21 III Ul. Zamkowa. Sła-
womir K. i Przemysław S. z Olsz-
tyńka wykorzystując okazję – nie-
zamknięte mieszkanie, wynoszą
laptopa, tel. komórkowy, biżuterię
złotą i pieniądze o łącznej wartości
3 tys. zł, własność Marzeny D.
z Wymoju.

**21-23 III Gospodarstwo Rolne
w Waplewie.** Niejasne są okolicz-
ności kradzieży 45 betonowych
płyt drogowych (własność Skarbu
Państwa – Agencji Nieruchomości
Rolnych) i 2 zbiorników metalo-
wych o wartości 25 tys. złotych
(wł. dzierżawcy – Firmy Techniki
Instalacyjne z siedzibą w Bydgosz-
czy). Sprawcy to Przemysław J.

i Zbigniew N. Szczególne zaintere-
sowanie policji budzi udział firmy
skupu złomu, która ... przysłała
transport po zbiorniki i zabrała je
bez żadnej dokumentacji.

23 III Lutek. Przemysław M.
z Lutka został zatrzymany za nie-
legalny połów ryb, przy użyciu,
tzw. żaków, na kanale dopływow-
ym jez. Lutek, zarządzanego
przez PGR Swaderki.

27 III Lutek. Znany już policji
Paweł A. z Lutka łowił nielegalnie
ryby na terenie PGR Swaderki.

28 III – 5 IV Witramowo.
Włamanie do budynku mieszkal-
nego Filipa B. z Nidzicy. Złodzieje
wyrwali miedzianą instalację c.o.
o wartości 5 tys. złotych.

1 IV Ul. Akacja. Po uprzed-
nim podważeniu drzwi balkon-
owych, sprawcy dostali się do
mieszkania, by zabrać biżuterię,
komputer, telewizor i inne warto-
ściowe przedmioty o łącznej war-
tości 80 tys. zł.

**1-4 IV Sudwa – teren budowy
7-ki.** Po oderwaniu części dachu
i ściany magazynu, tzw. blaszaka
wyniesiono drabinę aluminiową,
2 szpadle, 2 poziomice o wartości
470 zł, wł. OPRI Inżynieria S.A.
W Olsztynie.

3 IV Stacja „Orlen”. Nieznany
sprawca zatankował 58 l (300 zł)



do samochodu na fałszywych
numerach i odjechał bez zapłaty.

5/6 IV Sudwa – budowa 7-ki.
Zniknęła, tzw. „skarpówka” - wiel-
ka i ciężka łyżka koparki (wł.
Kazimierza S. ze Steżycy), pozos-
tawiona na terenie budowy. Praw-
dopodobnie „przejechała” ją konku-
rencia.

W omawianym okresie policja
zatrzymała też 2 osoby poszukiwa-
ne, 7 nietrzeźwych kierowców, 23
dowody rejestracyjne, prawo jazdy
6 kierowcom oraz 6 osób do
wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie
materiałów KP w Olsztyńku.

USŁUGI KOMINIARSKIE

- CZYSZCZENIE PRZEWODÓW
KOMINOWYCH
- INSPEKCJA PRZEWODÓW
KOMINOWYCH KAMERĄ
WIZYJNĄ
- MONTAŻ WKŁADÓW
ZE STALI KWASOWEJ
- NAPRAWA PRZEWODÓW
KOMINOWYCH



ul. Jana Pawła II 9/3,
11-015 Olsztynek

tel. 511 378 901

Kronika MGOK-u



16 IV Regionalny Jarmark Wielkanocny. Impreza z roku na rok prężnie się rozwija. Przybywa poważnych organizatorów, w tym roku oprócz Burmistrza Olsztynka, Muzeum Budownictwa Ludowego i MGOK-u Jarmark współorganizował Urząd Marszałkowski w Olsztynie. Były bogate i kolorowe stoiska handlowe, wystawy, warsztaty i konkursy wielkanocne a na scenie (w plenerze i w Salonie Wystawowym) występy zespołów zaproszonych (Zespół Pieśni i Tańca „Młoda Warmia”, zespół wokalny „Pro-Forma” z Olsztyna) oraz lokalnych – kapela „Śparogi”, „Roztańczone Nutki” z Elgnówka,

Przedszkole i Zespół Szkół w Olsztynku oraz Gimnazjum w Stawigudzie.

Konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną wygrała Ola Kostrzewa z Olsztynka a na pisanek klasa IV F SP w Olsztynku.

18 IV Olsztyński Przegląd Grup Teatralnych „Arlekin”. Chociaż była to XIII edycja, o żadnym pechu nie mogło być mowy. Liczna obsada (13 zespołów w kat. szkół podstawowych i 6 gimnazjalnych), kompetentna komisja z aktorką Teatru Jaracza Katarzyną Kropidłowską na czele, staranne przygotowania ze strony organizatorów (w tym roku MGOK i Gimnazjum) no i przede wszystkim ogromny entuzjazm młodych aktorów stworzyły atmosferę prawdziwego święta teatru. Przegląd ma jednak charakter konkursu, więc komisja wyłoniła zwycięzców:

- w kategorii szkół podstawowych I miejsce zajęło „Fiku-Miku” z SP nr 1 w Lidzbarku Warmińskim przed „Abra-kadabką” z SP w Olsztynku i „Kolibrem” z Zalewa. Wyróżniono też instruktorów – Annę Gałąn z Samborowa oraz Justynę Dąbrowską i Wioletę Figielską-Korgul z Olsztynka.



Grupa „Fiku-Miku” z Lidzbarka Warmińskiego - najlepsza w kategorii szkół podstawowych.

- w kategorii gimnazjów wygrał teatr „Tanakabaka” z Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Morągu przed „Ateną” z Gimnazjum Samorządowego nr 2 w Iławie, a wyróżnieni instruktorzy to Barbara Ostojńska i Aneta Morenc („Tanakabaka”).

Wkrótce:

1-3 V Olsztyńska Majówka.

13 V Eliminacje Rejonowego Konkursu Recytatorskiego „Spotkania z poezją”. Kino Grunwald, godz. 10.00.



Grupa „Tanakabaka” z Morąga - zwycięzcy w kat. gimnazjum.

Jarmark Wielkanocny w obiektywie



Pan to zaczął, panie Marku...

Pamięć jest jak kocia kołyska splecionych nitek i połączeń. Pójdiesz za jedną z nich - w dół, w górę i dokoła - aż nagle uświadomisz sobie, że wracasz do punktu wyjścia.

Jonathan Carroll

Pamiętam, że najwięcej problemu sprawiał wybór. Czasem się po prostu wiedziało. Tylko ten i żaden inny. Często jednak miało się serce do kilku i wtedy należało dokonać wyboru. Tak. Ten wiersz będę recytować. Ten fragment prozy. *Dam radę, panie Marku?*

Uśmiechał się życzliwie, doradzał, krytykował, podsuwał własne fragmenty. Do tej pory mam odbity na ksero początek powieści Paula Coelho *Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam*. W czwartej klasie uczyłam się wiersza Juliana Tuwima *Pali się*. Pierwszy raz poczułam smak zwycięstwa, a później łyż porażki, gdy na eliminacjach wojewódzkich nie poszło mi już tak dobrze jak w szkole. To od pana Marka dowiedziałam się, że nie wymawiamy ę w tak zwanej mowie aktorskiej. Od tej pory się pilnuję. Żadnego ę! W szóstej klasie była *Młodość* Leopolda Staffa. Piękny, głęboki utwór, który towarzyszy mi w życiu do teraz.

*Gdzieś na świat wybita szyba,
Dreszcz, niepokój przedwiosenny,
Wiew odwilży... Może... chyba...
Czemu?... Znak pytania pełny.*

*Potem wylot z miejskiej cieśni,
Więś, sad w kwiecie, stopy wierszy,
Sen, co drugi raz się nie śni,
Miłość, pocałunek pierwszy.*

*Pierwsza szczypta bólu, błota,
Gdzieś nieznaczna rysa w murze,
Cierń, krzyk duszy, ła, tęsknota,
Wolność, nowy świat, podróże.*

*Widnokreśli, krajobrazy,
Sztuka, piękno, wir zawrotny,
Upojenie, ludzie... skazy,
Myśl i pierwszy dzień samotny (...)*

Zawsze trzeba podejmować ryzyko. Tylko wtedy uda nam się pojąć, jak wielkim cudem jest życie, gdy będziemy gotowi przyjąć niespodzianki, jakie niesie nam los. Bowiem każdego dnia wraz z dobrodziejstwami słońca Bóg obdarza nas chwilą, która jest w stanie zmienić to wszystko, co jest przyczyną naszych nieszczęść. I każdego dnia udajemy, że nie dostrzegamy tej chwili, że ona wcale nie istnieje. Wmawiamy sobie z uporem, że dzień dzisiejszy podobny jest do wczorajszego i do tego, co ma dopiero nadejść. Ale człowiek uważny na dzień, w którym żyje, bez trudu odkrywa magiczną chwilę. Może być ona ukryta w tej porannej porze, kiedy przekręcamy klucz w zamku, w przestrzeni ciszy, która zapada po wieczery, w tysiącach i jednej rzeczy, które wydają się nam takie same. Ten moment istnieje naprawdę, to chwila, w której sphywa na nas cała siła gwiazd i pozwala nam czynić cuda. Tylko niekiedy szczęście bywa darem, najczęściej trzeba o nie walczyć. Magiczna chwila dnia pomaga nam dokonywać zmian, sprawia, iż ruszamy na poszukiwanie naszych marzeń. I choć przyjdzie nam cierpieć, choć pojawią się trudności, to wszystko jest jednak ulotne i nie pozostawi po sobie śladu, a z czasem będziemy mogli spojrzeć wstecz z dumą i wiarą w nas samych.

Paulho Coelho, *Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam*



Mój uczeń spytał mnie niedawno, czy można nauczyć się rozumieć poezję. Czy jest na nią jakiś sposób? *Nie wiem*, odpowiedziałam. *Musisz próbować do skutku. W końcu znajdziesz odpowiedź*. Co mogę zrobić jako nauczycielka języka polskiego? Pokazywać różne możliwości, otwierać, dawać szanse rozumieniu. Reszta przyjdzie z czasem. Cóż więcej powinnam powiedzieć moim uczniom o poezji? Można ją czytać, można ją polubić, pokochać nawet, ale czy przychodzi moment idealnego rozumienia? Chyba nie. Dlatego możemy czytać jeden wiersz wciąż i wciąż, i odkrywać w nim nowe sensory. Takim utworem jest dla mnie *Rozmowa z kamieniem* Szymborskiej. Pan Marek otworzył tomik kilkanaście lat temu, poprosił o przeczytanie. Nie rozumiałam wtedy zupełnie nic. Słowa wypływały. Klasa słuchała. Staralam się jak najpiękniej recytować. O czym jest wiersz? Nie miałam pojęcia. Wstydziłam się tego. Podobał mi się. Czulałam, że jest głęboki i tajemniczy, ale nic więcej. W odpowiednim momencie życia umiałam jednak do niego wrócić. Z roku na rok rozumieć go inaczej, mocniej, więcej. Pan to zaczął, panie Marku. Trudno to zatrzymać...

Joseph Conrad pisał: *Daj mi właściwe słowo i odpowiedni akcent, a poruszę świat*. Świat słów kryje wiele tajemnic. Nauczyć się nimi żonglować tak, żeby oddać sens naszego życia, mówić o miłości czy pocieszyć drugiego człowieka to już sztuka. Pan Marek odkrywał przed nami tajemnice słów. Teraz siadam do napisania opowiadania i przypominam sobie nasze lekcje. Czytam książkę i wracam myślami do czasów szkoły podstawowej. Co nas wtedy prowadziło? Co dodawało otuchy? Co rozśmieszało? Próbuję wskrzesić magiczne chwile, gdy poznawaliśmy nowy wiersz. *Mogę przeczytać na głos, panie Marku?* Wszystko jest kwestią pamiętania. Nie potrafię odtworzyć żadnych czterdziestu minut w całości, ale pamiętam chwile, momenty, jak na przykład ten, w którym dowiedziałam się, że Wisława Szymborska otrzymała nagrodę Nobla. Pan Marek przyniósł na lekcję artykuł z gazety i wyrecytował:

*Nic dwa razy się nie zdarza
I nie zdarzy. Z tej przyczyny
Zrodziliśmy się bez prawy
I pomrzemy bez rutyny.*

*Choćbyśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata,
Nie będziemy repetować
Żadnej zimy ani lata.*

*Uśmiechnięci, wespółbjęci,
Spróbujemy szukać zgody,
Choć różnimy się od siebie,
Jak dwie krople czystej wody.*

Z archiwum ALBO:

Poezja? Czasem próbuje określić ją jako zapach pomarańczy.

Gdy widzimy ten owoc, działa na nas za pomocą bodźca wzrokowego, ale oddziałuje również na zmysł powonienia. Ten sam owoc bez zapachu nie jest już tym, który kojarzymy z jego nazwą. Zapach pomarańczy jest czymś ulotnym, jest chwilą i tylko czasem udaje nam się tę chwilę przedłużyć. Nasze uczucia są równie ulotne, wystarcza chwila, by przeminęły, zmieniły się. Próba zatrzymania naszego wzruszenia, chwilowego odczucia jakiegoś stanu jak łapanie w dłonie zapachu pomarańczy, to już poezja.

Marek Domagalski

*Pukam do drzwi kamienia.
- To ja, wpuść mnie.
Chce wejść do twego wnętrza,
rozejrzeć się dokoła,
nabrać ciebie jak tchu.*

*- Odejdź - mówi kamień.
- Jestem szczelnie zamknięty.
Nawet rozbite na części
będziemy szczelnie zamknięte.
Nawet starte na piasek
nie wpuścimy nikogo.*

*Pukam do drzwi kamienia.
- To ja, wpuść mnie.
Nie szukam w tobie przytułku na wieczność
Nie jestem nieszczęśliwa.
Nie jestem bezdomna.
Mój świat jest wart powrotu.
Wejść i wyjść z pustymi rękami.
A na dowód, że byłam prawdziwie obecna,
nie przedstawię niczego prócz słów,
którym nikt nie da wiary.*

*Pukam do drzwi kamienia.
- To ja, wpuść mnie.
- Nie mam drzwi - mówi kamień.*

Wisława Szymborska,
Rozmowa z kamieniem

Każdy prędzej czy później przywołuje w pamięci osoby, które wpłynęły na jego życie. Zmieniły bieg wydarzeń, zjawily się w odpowiednim momencie lub wznieciły iskrę, którą życie później rozpalilo na dobre.

W filmie *Jak zostać królem* jest jedna scena, którą zatytułowałam *Bezczelny, ale skuteczny*. Ogromną przeszkodą w wypełnianiu monarszych obowiązków Jerzego VI jest prześladowanie go od najmłodszych lat... jękanie. Jedyną osobą, która może pomóc królowi okazuje się australijski specjalista w pracy nad wadami wymowy – Lionel Logue. Od początku Logue pracuje z królem na własnych warunkach. Mówi królowi po imieniu, wypytuje o trudne sprawy z przeszłości, wszystko po to, by Jerzy VI mógł oczyścić się ze złych myśli i wspomnień. To wszystko? Nie! Logue przede wszystkim wierzy w króla. Nieustannie go motywuje do pracy nad sobą. Nieustannie mobilizuje. I co się okazuje? Jerzy VI w obliczu wybuchu II wojny światowej wygłasza słynne przemówienie do narodu. Poradził sobie! Nauczyciel może być z niego dumny.

Pan Marek, podobnie jak urzekający Logue, nieustannie mobilizował swoich uczniów. Do działania. Do tworzenia. Do pisania. Polonista znany jest z cyklu *Pod skrzydłem Pegaza*, dzięki któremu wielu młodych twórców mogło debiutować na łamach olsztyńskiego ALBO. Z tamtych lat pamiętam przede wszystkim wielką potrzebę pisania. Później dopiero przyszło przekonanie, że twórczość to poświęcenie i ciężka, nieustanna praca nad sobą. Moim pierwszym krytykiem był właśnie pan Marek. Surowy, ale szczerzy i bezpretensjonalny. Wylizwał błędy, dawał wskazówki. Zawsze jednak dodawał otuchy do dalszej pracy. Myślę, że konsekwencji

i pokory nauczyłam się właśnie od niego. To najcenniejsza nauka. Teraz moim uczniom próbuje przekazać, że wszystko jest możliwe. Tylko trzeba chcieć. Tylko trzeba umieć zrobić pierwszy krok...

Zachęcam wszystkich młodych twórców do pisania! Rozejrzyjcie się wokoło. Jest tyle ciekawych tematów. Na początek wiersz ucznia Szkoły Podstawowej w Olsztynku. Jak opisać wolność? Jak ją wyrazić? Jakub Żurawek próbuje w ten sposób:

Jaskółka

*daleko przy szumiącym borze koło rzeki
tam gdzie domy przeżywają straszliwe męki
właśnie tam gdzie nie slychać żadnych piasich trel
gniazda uplecione z bogactwa matki ziemi
choć dookoła wojna tu spokój dziwny
cisza ale czuć jakby biło serce rytm zrywny
można pośród gruzów wychnąć i usłyszeć
z gniazd pisk pisklę buntuje się kołysze
zbyt ciasno mu wśród sióstr i braci wielu
próbuję wyjść nie może matka je pcha spada
nagle wzbija się w powietrze bardzo jest rada
świergocze cieszy się może latać jak inne
takie są jaskółki.
symbol wolności
majestat przestrzeni
leć
leć jeśli potrafisz*

*Jakub Żurawek, uczeń klasy VIa
Szkoły Podstawowej w Olsztynku*

Ważną lekcją życia jest lekcja pamiętania. Odtwarzamy fragmenty. Przywołujemy ważne dla nas sceny. Wylizamy miejsca, które widzieliśmy. Potra-



Rysunek dołączany do cyklu „Pod skrzydłem Pegaza” w ‘95 roku.

wy, których smakowaliśmy w jakichś egzotycznych krajach. Pokazujemy znajomym zdjęcia i pamiątki. Czasem jednak zapominamy imiona ludzi, z którymi spędziliśmy dwa tygodnie wakacji. Tak dobrze nam się rozmawiało... *Tylko jak on miał na imię? Jak ona się nazywała?* Są jednak zakręty w życiu, kiedy wracamy pamięcią do ludzi z naszej przeszłości.

Zatrzymuję się na chwilę i wspominam. Biurko. Tablica. Ławki. Zwykła klasa. Szkolny dzwonek. Zawsze o mocnym brzmieniu. I on. Nasz nauczyciel języka polskiego. Dziękuję, panie Marku!

Justyna Dąbrowska

WOJEWÓDZKI TURNIEJ SIATKÓWKI DZIEWCZĄT „GIMNAZJADA 2011”

16 kwietnia 2011 roku w hali widowiskowo-sportowej w Olsztynku odbył się wojewódzki turniej piłki siatkowej dziewcząt „Gimnazjada 2011”.

Uczestniczyło 6 drużyn dziewcząt z Gimnazjów z Jonkowa, Barczewa, Gietrzwałdu, Jezioran, Olsztyńska oraz Gimnazjum z Ostródy. Drużyny grały w dwóch grupach po trzy zespoły. Najlepsze dwie drużyny z poszczególnych grup rozegrały mecze półfinałowe.



Ostateczne wyniki turnieju:
I miejsce - Barczewo
II miejsce - Gietrzwałd
III miejsce - Jonkowo
IV miejsce - Olsztynek
V miejsce - Ostróda
VI miejsce - Jeziorany

Wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju otrzymały puchary i dyplomy. Zawodniczki trzech najlepszych ekip nagrodzone zostały medalami, a najlepsze zawodniczki z każdej ekipy statuetkami i upominkami ufundowanymi przez jednego ze sponsorów. Najlepszą zawodniczką drużyny z Olsztyńska wybrano Patrycję Wołodźko.

Gimnazjum w Olsztynku reprezentowały następujące uczennice:

Patrycja Wołodźko, Martyna Mackiewicz, Adrianna Borkowska, Natalia Jaworska, Izabela Kośniowska, Alicja Szulewska, Katarzyna Kotwicka, Wioleta Bucholska, Wanesa Kozłowska.

Turniej zorganizowano dzięki wsparciu Urzędu Miasta w Olsztynku oraz sponsorem: Firma „TOP MARKET” Irena i Stanisław Słodownik, Studio „URODA”, Transport Samochodowy Sławomir Jastrzębowski.



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
 - omówienie oferowanych usług w domu klienta
 - kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
 - kremacja (spopielenie)

USŁUGI POGRZEBOWE

Anubis

ul. Krzywa 6, 11-015 Olsztynek
tel. (089) 541 28 80, kom. 0 513 161 266, 0 502 130 439

W OFERCIE: **24/h**

- obsługa uroczystości pogrzebowej
- omówienie oferowanych usług u klienta
- sprzedaż odzieży żałobnej
- leżanka klimatyzowana, tzw. "zimne łóżko" umożliwiające przechowywanie zwłok w domu zmarłego
- odbiór zwłok z miejsca zgonu
- ogłoszenia prasowe
- przygotowanie zwłok do pogrzebu
- trumny, krzyże, tabliczki, wieńce
- transport miejscowy i pozamiejscowy

*wieniec
i różaniec gratis!*

Krzyżówka nr 165

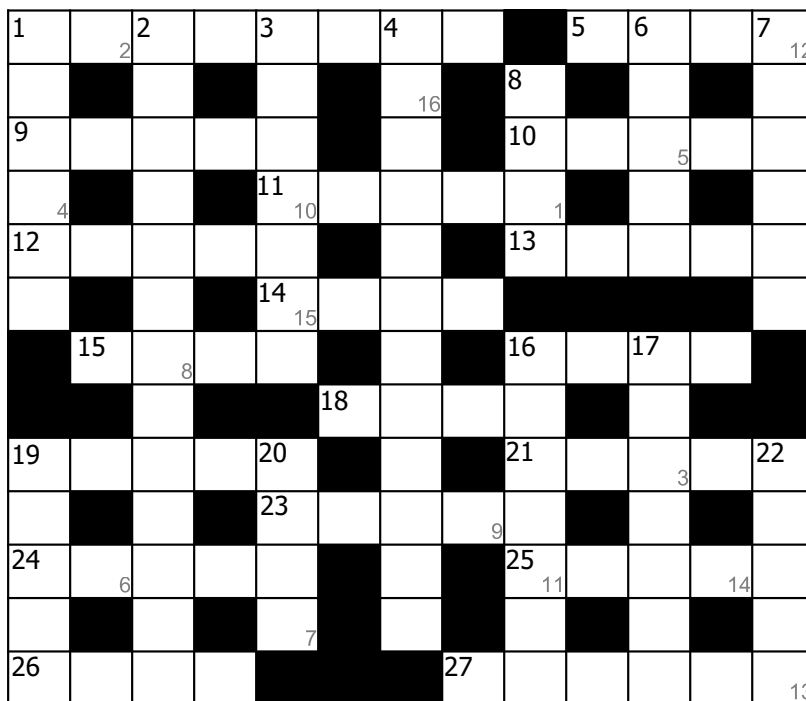
Poziomo:

- 1) na strój popa, 5) bez kultury, 9) po szczęku,
10) występuje w kinie, 11) odgłos kichania,
12) rymarz, 13) wszyscy żołnierze, 14) dzieło inaczej,
15) gra rolę, 16) cześćczęść, 18) nie Polacy,
19) skrzypek na dachu, 21) towarowy, 23) słuszną porcją,
24) stare i tyse, 25) ale to już było,
26) złodziejska przyprawa, 27) pułapka szachowa.

Pionowo:

- 1) polasy, 2) udaje ścianę, 3) pani od serca, 4) chodzi w parze, 6) minimum dwie żony, 7) kara dla posła,
8) bez ministra, 16) partyjna autorka, 17) kolarze bez ucieczki, 19) wszystko na damę, 20) nie woda,
22) bez rymu.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 15 maja pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę w wysokości 40 zł.** Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Ostatnich gryzą psy”. Nagrodę wylosowała Iwona Mróz z Olsztyńska.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Buletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MGOK, redaktor wydania - Katarzyna Waluk, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), Cezary Długowski (rysunki), Henryka Żebrowska, Zygmunt Puszczewicz, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Okołowicz-Łagowska, Robert Waraksa, Klaudia Roman, Paweł Kuźniewski, Justyna Dąbrowska. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MGOK, tel. 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiestacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie.
e-mail: alboolsztynek@wp.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

Części do samochodów i motocykli

ul. Świerczewskiego 16
11-015 Olsztynek

10 % rabatu na zakup części w naszym sklepie
oraz na naprawy wykonane w naszym warsztacie
(możliwość ustalenia indywidualnego rabatu z klientem)

Oferujemy części do samochodów i motocykli:

- ✓ filtry, oleje, elementy zawieszenia,
- ✓ klocki, tarcze hamulcowe,
- ✓ chemię i kosmetyki samochodowe,
- ✓ żarówki, paski klinowe, rozrządu, świece,
- ✓ przewody zapłonowe, akumulatory
- ✓ i wiele innych



oleje silnikowe
w najlepszej cenie – wymiana gratis

Świadczymy także usługi w zakresie:

- ✓ sprzedaż i serwis wózków widłowych,
- ✓ mechanika pojazdowa w pełnym zakresie,
- ✓ diagnostyka komputerowa,
- ✓ przyciemnianie szyb,
- ✓ zakuwanie węży hydraulicznych



BLACHARSTWO – LAKIERNICTWO

- ✓ naprawa aut powypadkowych
- ✓ szybki termin realizacji
- ✓ konkurencyjne ceny

☎ WARSZTAT 519-111-163, 519-111-162 ☎ SKLEP 519-111-165

☎ BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO 508 132 484

EUROTERM

TECHNIKA GRZEWCZA

11-015 Olsztyn ul. Jagiełły 32, tel 608 307 488, tel/fax 89 519 32 11

WYKONUJEMY:

SERWIS KOTŁOWNI OLEJOWYCH I GAZOWYCH
REGULACJE NAPRAWA PALNIKÓW
ANALIZA SPALIN
AUTOMATYKA KOTŁOWNI
Instalacje CO,ZW,CWU



Oferujemy kotły
ATMOS
zgaszające drewno :



Doradztwo Techniczne
Rozruch urządzeń
Montaż Sprzedaż
KOTŁÓW GAZOWYCH OLEJOWYCH
NA PALIWA STAŁE
GRZEJNIKÓW
TERM GAZOWYCH
POMP OBIEGOWYCH
...

 **Vaillant**

 **JUNKERS**
Bosch Thermotechnik

VIESMANN

PURMO

BRÖTJE 
HEIZUNG

 **Uponor**

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW POLSKICH, ZACHODNICH I JAPOŃSKICH

realizacja w ciągu 1 dnia

- ◆ filtry oleju, paliwa i powietrza
- ◆ klocki i szczęki hamulcowe
- ◆ paski rozrządu i klinowe
- ◆ benzyny i olej napędowy

PEŁNY ASORTYMENT

STACJA PALIW K. Gąsiorowski
11-015 Olsztyn, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39

